

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu
wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów,
pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. —
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr. 90 ct. miesięcznie.

"Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

"Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów,
kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech
wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu
wyłącznie agencya pana A. d. a. m. Boulevard Raspail,
Nr. 105 bis

CZEŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego rozporządzenia noszona
będzie po s. p. Jej Królewskiej Wysokości
Aleksandrynie, owdowiałej Wielkiej
Księżnej Mecklenburg - Schwerin,
urodzonej księżniczce Prus, żałoba Dworu
od środy, 27 kwietnia b. r. począwszy, przez
sześć dni bez odmiany, aż włącznie do 2
maja.

Jego ces. i król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 14
kwietnia b. r. prywatnego docenta na Uni-
wersytecie lwowskim i profesora seminarium
żeńskiego we Lwowie dr. Maksymiliana Ka-
wczyńskiego, zamianować najmiłościwiej
nadzwyczajnym profesorem filologii romań-
skiej na c. k. Uniwersytecie w Krakowie.

Minister handlu zamianował podofice-
ra rachunkowego I. klasy pułku ułanów nr. 3
Jana Witrzensa i wachmistrza przy kra-
jowej komendzie żandarmeryi nr. 5 Henry-
ka Goldsteina, asystentami pocztowymi,
Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła
Jana Witrzensa do Rzeszowa, zaś Hen-
ryka Goldsteina do Szczakowy.

Dyrekcya poczt i telegrafów przenio-
sła oficyalów pocztowych: Karola Łuka-
siewicza z Drohobycza do Lwowa i Fry-
deryka Kleina z Podgórze do Drohobycza,
tudzież asystentów pocztowych: Rudolfa
Krahla ze Szczakowy do Lwowa i Michała
Kurka z Rzeszowa do Podgórze.

Ogłoszenie.

Pan Minister wyznań i oświecenia ze-
zwolił reskryptem z dnia 27 marca 1892 r.
do l. 22.926/91 na urządzenie samoistnych
4-klasowych szkół ćwiczeń z językiem wy-
kładowym ruskim przy c. k. seminarjach
nauczycielskich w Stanisławowie i w Tar-
nopolu.

Te samoistne szkoły ćwiczeń wejdą sto-
pniowo w życie, począwszy od roku szkolne-
go 1892/93.

Istniejące przy każdym z tych zakła-
dów klasy równorzędne z językiem wy-
kładowym ruskim zostaną z końcem bieżącego
roku szkolnego zwiniete a na ich miejsce
powstanie z początkiem następnego roku
szkolnego klasa pierwsza, do której w trzech
po sobie następujących latach przyłącza się
dalsze trzy klasy, mające razem z klasą
pierwszą utworzyć samoistną 4 klasową szko-
łę ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim.

Ze stopniowem uzupełnieniem tych szkół
wzrastać będzie w każdym z tych zakładów
liczba nauczycieli szkoły ćwiczeń przez do-
danie dla każdej z klas powstających oso-
bnych nauczycieli, którzy ewentualnie usta-
nowieni być mogą w charakterze młodszych
nauczycieli.

Zarazem zezwolił JE. Pan Minister wy-
znań i oświecenia, żeby połączona z męskim
seminaryum nauczycielskiem we Lwowie
szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ru-
skim, mająca w trzech pierwszych klasach
ustrój co do płci młodzieży mieszany, zosta-
ła z początkiem następnego roku szkolnego
na szkołę męską przeistoczona i istniejąca
przy tej szkole 4 klasa dziewcząt zwiniete.
Natomiast urządzi się dla dziewcząt przy c. k.
Seminarjum nauczycielskiem żeńskim we
Lwowie osobną szkołę ćwiczeń z językiem
wykładowym ruskim i otworzy się w tym
celu z początkiem roku szkolnego 1892/93
w powyżej wzmiankowanym zakładzie klasę
pierwszą, do której w miarę frekwencyi u-
czenie będą przybywały dalsze klasy aż do
uzupełnienia tej szkoły ćwiczeń do katego-
ryi szkoły 4-klasowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 kwietnia.

Liczne zbrodnicze gwałty, jakich do-
puszczali się anarchiści w ostatnich czasach
a z których ostatni wymierzony był przeciw
właścicielowi i służbie restauracyi Vergy'ego
w Paryżu, gdzie schwytano osławionego
herszta bandy dynamitowej Ravachola, nie-
pozwalają zamykać na to oczu, iż anarchizm
występuje coraz zuchwalej, coraz zacieklej
i że liczba gotowych na wszystko opryszków
zwiększa się ciągle a ślepa ich nienawiść
przeciw społeczeństwu i porządkowi pu-
blicznemu dosięga punktu kulminacyjnego.
We Francyi i Belgii, w Hiszpanii i we Wło-
szach rzucanie bomb eksplodujących stoi
poniekąd na porządku dziennym, zbrodnie
zaś które dawniej spełniane były sporadycz-
nie, bez wytkniętego planu, obecnie wykony-
wane są z piekielnym rozmysłem i kiero-
wane wprawna ręką. Zdwojenie czujności
organów policyjnych i surowe kary, jakie do-
tykają winowajców, nie odstrasza ich to-
warzyszów; popęd niszczenia i burzenia nie-
mniej chęć wyrządzenia szkód, igranie zbro-
dnicze z życiem ludzkim i szerzenie po-
strachu, opanowują ich całkowicie. Oni to
stwierdzają prawdę słów Macaulaya, iż Wan-
dale i Hunowie, którzy przed wiekami opa-
dli nabytą przez państwo rzymskie, żyją
i mieszają wśród nas i teraz także. To
na co świat patrzy się obecnie z przera-
żeniem, zrodziły mowy rewolucyjne prze-
wódców socyalnej demokracji i artykuły
prasy tego przewrotnego stronnictwa, jest
ono następstwem owego namiętnego ru-
chu, podsyconego w licznych kołach ro-
botniczych z pomocą organizowania strei-
ków i szerzenia bezdennej nienawiści do
wszystkich co stoja po za temi kołami. Agi-
tacya zwolenników przewrotnych idei na-
gromadziła w fanatycznych umysłach nad-
miar złości i nienawiści, które znajdują ter-
raz upust w zamachach dynamitowych i róż-
nego rodzaju gwałtach.

Dynamit i anarchizm są międzynarodowe,
nie ma tu ani religijnych ani narodo-

wych słupów granicznych. Ze wszystkich na-
rodów rekrutuje się drużyna, żyjąca w atmo-
sferze gwałtów i zbrodni i zespolona w je-
den związek uczuciem nienawiści do społe-
czeństwa i materyami wybuchowemi, poda-
wanemi z rąk do rąk i przemycanemi z je-
dnego do drugiego kraju. Na szczęście brak
jej dotychczas głowy, silnego kierownictwa
i zespolenia, a ta okoliczność napawa na-
dzieją, że rządowi i zagrożonemu społeczeń-
stwu powiedzie się wynaleść środki dla od-
wrócenia niebezpieczeństwa. Rząd francuski
już przed niejakim czasem zawiązał rokowa-
nia z rządami Hiszpanii i Belgii, celem
zdławienia zbrodni anarchistycznych i po-
starał się o ustawę, wedle której ci co pod-
rzucają bomby napełnione materyą wybu-
chową, mają podlegać karze śmierci. Nie mo-
żna też wątpić, iż po najnowszym zamachu
w Paryżu dokonanym z niesłychaną zuchwa-
łością, spotęguje się jeszcze bardziej działal-
ność rządów dla ubezwładnienia niebezpie-
cznych żywiołów.

Anarchizm jest najskrajniejszym odcie-
niem socyalnej demokracji. Napróżno usiłują
niemieccy, francuscy i szwajcarscy socjaliści
wypierać się anarchistów jako szalonych pół-
główek i wykluczać ich niby trędowatych ze
swego związku. Anarchiści są niecierpliw-
ni, gorący i poniekąd straconiemi przed-
niemi strażami stronnictwa socialistycznego.
Gniew socyalnych demokratów przeciw tym
nieokiełzanym kompanom łatwo pojąć, oni
to przełamują samowolnie żelazną karność
stronnictwa, rzucają postrach pośród niezde-
cydowanych i wątpliwych, którzy właśnie
stanowią poważny zastęp w ruchu robotni-
czym. Ponieważ bomby dynamitowe nie wy-
sadzają w powietrze państwa i nieobalają
społeczeństwa, lecz burzą własność prywa-
tną i niszczą życie osób, które przypadkowo
znajdują się na miejscu katastrofy, a jak do-
świadczenie poucza, prawie nigdy nie godzą
w tych, w których miały ugodzić; więc so-
cyalna demokracja czuje się tak samo jak
klasy majątniejsze, zagrożoną temi zbrodni-
czymi wybrykami. Lecz i ona nie wynalazła
dotychczas radykalnego środka przeciw anar-
chizmowi, który stłumić pragnęły już dla
tego samego, iż ogólne oburzenie, jakie ścia-
gają na siebie anarchiści, nie mniej środki
zaradcze, jakie muszą być przeciw nim uży-

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Cholińskiego.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Nad łóżeczkiem syna zastałem młode-
go doktora, który nie robił wcale wrażenia
aniola pociechy.

Wpatrując się uważnie w małego pa-
cyenta, marszczył czoło, widocznie bez-
radny.

Spojrzałem na chłopczyka. Otwierał
buzię, jakby się dusił z braku powietrza;
płuca jego pracowały z wielkim trudem.

— Ależ on ciężko chory! — zawo-
łałem.

— Zdaje się, — odpowiedział lekarz —
u dzieci nie łatwa dyagnoza... nie mogą nie
powiedzieć...

— Niemoc tkwi w gardziółku — pod-
dałem.

— Widzę, to dyfteryt...

— Poślij pan po kolegów doświad-
czonych, starszych. Sprowadź wszystkich,
którym najwięcej ufasz.

Doktor wybiegł sam, a ja osunąłem się
na kolana, i objąłem łóżeczko ramieniem.

— Mój ty biedny sierotko, — mówiłem
szepem — matka cię porzuciła, a ojciec
twój taki niemocny.

Chłopczyk, którego męczył suchy ka-
szel, wyciągnął do mnie rączkę ruchem roz-
paczliwym.

Zimny, kroplisty pot wystąpił mi na
czoło. Byłbym krzychał z boleści, gdyby nie
obecność służby. Nic dla niego zrobić nie
mogłem, nie, nie...

Błędny wzrokiem szukałem ulgi dla
chorego dziecka. Oko moje spotykało tylko
twarze, na których czytało wróżbę okrutną.

— Prędzej, prędzej, doktorów... — wo-
łałem nieprzytomny.

Nadeszło ich trzech, na to jedynie, aby
potwierdzić dyagnozę pierwszego.

— Jest nie dobrze — mówił do mnie
najstarszy z nich — ale gorsze przypadki
kończyły się pomysłnie. Jeśli zwykłe środki
nie pomogą, wtedy zrobimy operacyę. Tym-
czasem niech się pan uspokoi.

— O, dziękuję panu — wyrzekłem, szcze-
rze wdzięczny za słowa pociechy.

Potrzebowałem ich zaprawdę. Spadło
od razu za wiele na prawaną wolę roz-
bitki.

Świeże lekarstwa uśmierzyły cierpienie
dziecka. Chociaż mnie wytrawny profesor
medycyny zapewnił, że Wicio będzie dziś
spał spokojnie, nie miałem odwagi udać się
na spoczynek.

Wysławszy telegram do Topolina, po-
łożyłem się na szezlongu i czuwałem przez
całą noc, gotów na każde zawołanie. Do-
piero nad ranem zmógł mnie przykry sen
wyczerpania fizycznego.

Kiedy się około południa przebudziłem,
podano mi listy, między którymi uderzył
mnie jeden w kopercie niezwyklej roz-
miarów.

Barowski pisał do mnie.

Czegóż ten człowiek mógł jeszcze chcieć?
Nie mieliśmy sobie już nic do powiedzenia.

„Kochany Władku — czytałem — Zdzi-
wisz się niezawodnie, gdy się dowiesz, że
w chwili, kiedy pisanie to moje odbierzesz,
będę już daleko po za granicami kraju. Wprost
od was udałem się wczoraj do papy Gryn-
zawaja, który, dowiedziawszy się, co jego
ukochanemu zięciowi grozi, napełnił mi czem-
prędzej portfel przekazami i kazał jeszcze
prędzej czmychać. Ponieważ nie mam wcale
ochoty włączyć pod ziemię, bo mi na jej po-
wierzchni dotąd bardzo dobrze, a ty zrobił-
byś prawdopodobnie ze mnie nieboszczyka,
przeło drapałem, aby ci dać czas do wyda-
nienia się. Gdy to nastąpi, zrozumiesz, że
byłbym ostatnim idyotą, pozwalając się za-
bić lub chociażby tylko zranić za to, iż miał-
bym dobry gust, przekładając do flirtu twoją
prześliczną żonkę nad moją długi nosą żydów-
weczkę. Każdy urządzi się tak, jak lubi. Ty
przepadasz za medytacyami, ja zaś kocham
wszystkie rozkosze tej ziemi, do których za-
liczam także miłość cudzych połowie. Nie
powinno cię to zresztą dziwić, tak bowiem
ty jak ja wierzymy w prawo siły, zręczności
i sprytu nad słabością, nieudolnością i głu-
potą *vulgo* uczciwością. Walka o byt obej-
muje nie tylko elementarne potrzeby jedno-
stki, lecz w równej mierze jej najwykwintniej-
sze zachcianki. Podobała się mi twoja żona —
nie strzegłeś jej — *ergo* miałem prawo się-

gnąć po nią, co byłbym niewątpliwie uczyni-
ł, gdybyś mnie nie był tak niegrzecznie
spłoszył. Jak się tylko przestaniesz dąsać,
przynaszą mi słusność, czego ci życzę twój
szczerzy zawsze przyjaciel.”

Przypatrywałem się długo listowi Ba-
rowskiego.

On że to pisał? On... Znałem jego rękę.
Nie wstrząsnął mną gniew, nie zmiałem na-
wet papieru, z którego spoglądała na mnie
jakby karykatura twarzy ludzkiej, zeszpecona
zbyt wydłużonemi i krzywemi liniami.

Ecce homo ostatniej epoki, doskonały
jej przedstawiciel...

— Nie wierzę już, nie wierzę w te wa-
sze podłe prawa i formułki, nie wierzę —
zawołałem.

Nie mylił się Barowski, kiedy mnie
fantastą, romantykiem nazywał. Materyalistą
w jego rozumieniu być, nie potrafiłbym ni-
gdy. Aby typ ten wcielił trzeba urodzić się
nikczemnikiem, a w żyłach moich płynęła
krew ludzi uczciwych. Czułem ją, tę krew,
zdolną do wytwarzania rumieńców wstydu,
rumieniem się bowiem za kolegę

— Nie, twoja wiara nie jest moja,
panie adwokacie...

Rzuciłem list Barowskiego do pieca,
aby zniszczyć nawet ślad jego filozofii.

Cicho było teraz w moim domu, jakby
gościła już między nami owa okrutna siła,
która zamyka każde usta na zawsze. Służba
stąpiła lekką stopą po kobiercach, drzwi
otwierano i zamykano ostrożnie, lekarze
szepiali.

Drugiego dnia wieczorem oświadczył
mi profesor, że jeśli się stan chorego dzie-

te, dadzą się bezwzględnie uczuć także do-
tkliwie stronnictwu socjalistycznemu.

Sprawy parlamentarne.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedze-
nie przy bardzo licznych udziałach członków i
w obecności p. Ministra Zaleskiego. Na po-
siedzenie przybył także, w charakterze go-
ścia, zastępca Marszałka krajowego, p. Cha-
miec. Deputowany Dawid Abrahamowicz,
referował w imieniu komisji parlamentarnej
o nowym przedłożeniu podatkowym. Po ob-
szernym wywodzie wywiązała się dyskusja,
w której wzięli udział pp.: Kozłowski, Chrz-
nowski i Jaworski, poczem p. Jaworski
uczynił następujące wnioski: 1) Koło polskie
będzie głosowało za odesłaniem przedłożenia
do komisji, której liczbę należy podnieść do
36 członków; 2) Koło postanawia w zasa-
dzie wziąć udział w rozprawie, pozostawia
jednak orzeczeniu komisji parlamentarnej,
czy to ma nastąpić, i kto ma zabierać głos.

Po przemówieniach pp.: Szczepanow-
skiego, Rutowskiego, Czeza, Lewakowskie-
go i Dawida Abrahamowicza, przyjęto wnio-
ski prezesa Koła.

Na zwyczajnym zebraniu klubu zje-
dnoczonej lewicy niemieckiej o-
świadczył dr. Plener, że Niemcy w Sejmie
czeskim mieli przeciw sobie koalicję Staro-
czeskich i przedstawicieli konserwatywnej
wielkiej własności, dwóch stronnictw, które
mimo uroczystych poprzednich uchwał, bez
względnie przedmiotowego powodu, postano-
wiły odroczyć projekta ugodowe. Korzyść z
tego odnieśli jedynie Młodociesi. Rząd wpra-
wdził wnioski odnośnie projekty, ale je pozost-
awił bez obrony, Niemcy oświadczyli, że
trwają przy ugodzie, i to było istotnym
powodem, dla którego posłowie niemieccy
obecnie nie wystąpili z Sejmu czeskiego.
Administracyjne zarządzenie Rządu, dotyczące
sądu w Wekelsdorf, nie powinno być ani
lekceważone, ani przeceniane. Zawsze ostate-
cznie jest ono krokiem naprzód w rozgrani-
czeniu okręgów sądowych.

Prof. Suess podniósł, jakie ofiary po-
nieśli Niemcy czeszy w interesie ugody i
Państwa. Niestety, zawiodły te żywioły, które
kiedyś uważają się z dumą za praw-
dziwe filary umiarkowania i siły państwo-
wej. Tu, w decydującej chwili, zawiodła siła
tych filarów. Mowca podnosi z wdzięcznym
uznaniem, że w tych dniach rozczarowania
miłość ojczyzny okazała się u Niemców
czeskich silniejszą, niż temperament. W tem
amiarkowaniu leży siła. Mowca wnosi rezolu-
cję, wyrażającą Niemcom czeskim zupełne
uznanie i zapewnienie, że całe stronnictwo
będzie zawsze popierać sprawiedliwe żąda-
nia Niemców czeskich.

Następnie zabrał głos p. Minister K u e n-
burg i podniósł jako najważniejszy moment
działalności Sejmów krajowych, zgodne i w
głównych zasadach zadawalniające uregulo-
wanie ustawodawstwa szkolnego w tak wa-
żnej prowincji, jak Tyrol, oraz czynność Sej-
mu czeskiego, zwłaszcza w sprawie ugody
czesko-niemieckiej. P. Minister zapewnił, że
ocenia dostatecznie całą wagę kwestyi cze-
skiej i oddziaływanie jej na wewnętrzne po-
lityczne stosunki Monarchii i podziela oparty
na głębokim przekonaniu pogląd zastępstwa
uprawnionych interesów Niemców czeskich,

zgodny z zapatrywaniami i tradycją tego
stronnictwa. Dalej oświadczył, iż rozwiąza-
nie kwestyi czeskiej może nastąpić jedynie
w związku z ogólną wewnętrzną polityką i
że stronnictwo może prowadzić skuteczną
ochronę uprawnionych interesów Niemców
czeskich tylko w tem przypuszczeniu i na
zasadzie jedności całego stronnictwa.

Rząd oświadczył w Sejmie czeskim, że
trwa przy ugodzie, uważając, że jest nią
związany. To zapatrywanie stwierdził Rząd
wnosząc znane przedłożenia, składając znane
oświadczenie w komisji ugodowej, zwołując
komisję dla rozgraniczenia okręgów przy
wyższym sądzie w Pradze i powołując do
życia nowy sąd w Wekelsdorf. Te faktyczne
objawy nie pozwalają powątpiewać o po-
ważnym zamiarze Rządu doprowadzenia u-
gody do skutku, o ile to jest w jego mocy,
na gruncie istniejących ustaw i obowiązują-
cych umów. P. Minister nadmieniał dalej, że
jest upoważniony do złożenia zapewnienia,
że Rząd postanowił działać w tym kierunku
aby cały operat rozgraniczenia okręgów są-
dowych, był ukończony przed najbliższą se-
sją sejmową, i zasięgnąć opinii Sejmu, da-
lej zażądać kredytów na utworzenie nowych
sądów obwodowych w Trutnowie i Słone-
m i wstawić odnośne pozycje do najbliższego
budżetu, tudzież wezwać również Sejm do
wyrażenia opinii w tej sprawie.

Z tego zachowania się Rządu wypływa
jeden tylko wniosek, a mianowicie że stara
się on, nawet wśród trudnych warunków, po-
woli, w granicach swej kompetencji i z po-
mocą legalnych środków, przeprowadzić u-
godę, której nie uważa za martwą i pogrze-
baną.

Po przemówieniu p. Ministra K u e n-
burga, dr. Plener wyraził p. Ministrowi po-
dziękowanie i uznanie, że wśród nadzwyczaj
trudnych stosunków spełnia swą misję w łonie
gabinetu z wytrwałością i zręcznością.
(Żywe oklaski).

Na wczorajszym posiedzeniu Izby de-
putowanych rozdano sprawozdanie komisji
budżetowej o projekcie rządowym, dotyczą-
cym robót komunikacyjnych wiedeńskich.
Sprawozdanie motywuje dokładnie propono-
wane przez komisję zmiany projektu rządowe-
go. Sprawozdanie kończy się wnioskiem
o przyjęcie projektu rządowego.

Dep. Exner przedłożył petycję urzę-
dników państwowych, opatrzoną 20.000 pod-
pisami, o zmianę pragmatyki służbowej i po-
lepszenie bytu materialnego.

Deputacja składająca się z trzech de-
putowanych, którzy są zarazem urzędnikami
państwowymi, uda się w tych dniach do
Prezesa gabinetu hr. Taaffego i Ministra
skarbu dr. Steinbacha z prośbą o uwzględ-
nienie życzeń wypowiedzianych w petycji.
Deputacja uda się również z prośbą o po-
parcie do głównych klubów Izby i Koła pol-
skiego, zjednoczonej lewicy niemieckiej i kl-
bu konserwatywnych.

KORESPONDENCJE

Petersburg, 21 kwietnia.

(Smutne święta wielkanocne u dworu. — Po-
dróż carowej na Kaukaz i projektowana podróż
carstwa do Danii. — Chorzy ministrowie. —
Domniemywane zmiany na najwyższych posadach.)

(=) W niewesołym nastroju spędziła
rodzina carska tegoroczne Święta Wielkano-
cne. Choroba wielkiej księżniczki Olgi, w
której po wykolejeniu się pociągu dworskie-
go pod Borkami, pojawiło się skrzywienie ko-
ści pancerzowej, zagrażające młodzieńczej księ-
żniczce dotkliwym kalectwem, nie mniej smut-
na nader wiadomość o stanie zdrowia ba-
wiącego na Kaukazie młodszego syna car-
stwa w. księcia Jerzego, który przed dwo-
ma laty nabawił się choroby płucnej, czy-
niącej z dniem każdym coraz groźniejsze
postępy, napełniają dom carski żałobą i są
powodem usuwania się jego od wszelkiego
zgiełku i większych uroczystości. Carowa
choć sama cierpiąca, po otrzymaniu nie-
pokojących doniesień o zdrowiu syna zdecy-
dowała się udać bezzwłocznie na Kaukaz.
Towarzyszy jej tylko wielka księżniczka
Ksenia i najniezbędniejszy personal. Wyjazd
został naznaczony ostatecznie na dzień ju-
trzejszy. Carowa powróci w pierwszych dniach
maja pragnie bowiem towarzyszyć swojemu
małżonkowi w podróży do Danii, na uroczy-
stość złotego wesela królestwa duńskich.
Plan ten mógłby upaść w takim tylko ra-
zie, gdyby słabość w. księcia Jerzego spo-
tęgowała się w ten sposób, iż katastrofę na-
leżałoby uważać w najbliższym czasie za
nieuniknioną. Dwór zamierza odbyć zapowie-
dzianą podróż koleją żelazną do Libawy a
tutaj wsiąść na yacht cesarski „Gwiazda po-
larna.“

Z kół mogących posiadać dobre wia-
domości, zaprzeczają stanowczo pogłoskom,
jakoby przy sposobności podróży do Danii,

carstwo mieli wstąpić do Berlina, celem zło-
żenia wizyty dworowi niemieckiemu.

Przedmiotem ożywionych rozmów i u-
wag najrozmaitszych jest wypadek, jaki za-
szedł w tych dniach w pałacu zimowym.
W chwili gdy dwór cały z kilkunastoma do-
stojnikami znajdował się w sali jadalnej,
zgasło nagle światło elektryczne i zapanowa-
ła zupełna ciemność, a równocześnie wy-
buchł pożar na strychu po nad salą Jerzego.
W pierwszej chwili powstała ogromna panika,
sądzono bowiem ogólnie, iż to zamach
nihilistów. Niebawem jednak pokazało się,
iż zaszedł prosty wypadek, skutkiem złej
konstrukcyi drutów przewodnich światła elek-
trycznego. Przestraszyła się najbardziej ca-
rowa, która podlega cierpieniom nerwowym,
car natomiast zachował podobno krew zimną
i wydawał osobiście dyspozyceje dla ugasz-
enia pożaru, który stłumiła szybko przybyła
w okamgnieniu straż ogniowa.

Uwagę publiczną zajmuje ciągle ró-
wnoczesna choroba trzech najwybitniejszych
ministrów: Giersa, Wyszniegradzkiego i pre-
zydenta komitetu ministrów Bungego. Cho-
ciaż w stanie zdrowia p. Giersa zaszło nie-
jakie polepszenie, a lekarze mają nadzieję
utrzymania go przy życiu, to przecież ogóln-
nie jest zdanie, iż zajdzie potrzeba pomy-
ślenia na seryo o jego następcy. Jako ta-
kiego najczęściej wymieniają ambasadora
przy Dworze wiedeńskim ks. Łobanowa. Na
liście kandydatów znajdują się także: dyrek-
tor departamentu azyatyckiego hr. Kapnist,
były radca ambasady w Konstantynopolu i
uczeń hr. Ignatiewa, mąż „polityki czynu“,
generał Szuwałow, wreszcie ambasador w Pa-
ryżu hr. Mohrenheim. Mianowanie tego osta-
tniego byłoby poniekąd demonstracją na rzecz
Francyi, do czego car — jak zapewniają —
nie ma bynajmniej skłonności.

Również i co do p. Wyszniegradzkiego
przeważa zapatrywanie, że nie powróci on
już na swoją posadę, albowiem ujawnia się
u niego tak znaczny upadek sił fizycznych,
iż choćby odzyskał z czasem zdrowie, nie
byłby w stanie podołać trudnym i denerwu-
jącym obowiązkom ministra skarbu. P. Bun-
gego, gdyby tenże nie odzyskał zdrowia, za-
stąpiłby najprawdopodobniej dotychczasowy
minister oświaty Deljanow, a tekę o-
światy objąłby w takim razie kurator pe-
tersburskiego okręgu naukowego, tajny radca
Kapustin, znany z swych tendencji rusyfik-
kacyjnych i nienawiści do Niemców, czego
dowiodł dostatecznie na posadach w War-
szawie i Dorpacie.

Z Poznania.

(Sejm prowincjonalny. — Odezwy socjalno-
demokratyczne.)

W zesłą niedzielę został otwarty 27
sejm prowincjonalny Wielkiego Księstwa
Poznańskiego przemową naczelnego prezesa,
barona Wilamowitza-Möllendorfa, który za-
znaczył, iż najważniejsze prace związku pro-
wincjonalnego dotyczyć będą ustawy z dnia
11 lipca 1891 roku, o nadzwyczajnej pieczy
nad ubogimi, która wchodzi w życie z dniem
1 kwietnia przyszłego roku; z innych spraw
najdonioślejszym jest projekt nowych prze-
pisów prowincjonalnego zabezpieczenia ogni-
wego.

Na przemowę prezesa odpowiedział
marszałek sejmowy, baron Unruhe; lecz zró-
wno jego mowa, jak i przemówienie naczeln-
ego prezesa, nie mają większej doniosłości
politycznej.

Na cześć członków sejmowy odbył się
przedwczoraj obiad u naczelnego prezesa.
Po obiedzie udali się polscy członkowie do
księdza arcybiskupa Stablewskiego, celem
złożenia mu swojego uszanowania.

Wedle Dziennika Poznańskiego, ubiegłej
niedzieli agitatorzy socjalno-demokratyczni
rozrzucali po domach odezwy, zachęcające
ludność polską do obchodzenia „święta“ so-
cjalso-demokratycznego w dniu 1-go maja.
Polszczyzna w odezwach jest bardzo licha,
zwroty przyjęte są żywcem z niemieckiego
języka, jak w ogóle cała ta robota polsko-
socjalistyczna jest produktem niemieckim,
importowanym z Berlina.

KRONIKA

Lwów, 27 kwietnia.

— Najj. Pan raczył najmiłościviwiej udzie-
lić z prywatnej Swej skatufy gminie Kurzanów,
w powiecie brzeżańskim, na budowę szkoły,
zapomogi w kwocie 50 zł.

— Nowy urząd pocztowy. Z dniem
1 maja 1892 r. wejdzie w życie c. k. urząd
pocztowy w miejscowości Machowa, powiatu pil-
zneńskiego, ze zwykłym zakresem czynności.

Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą
gminy i obszary dworskie: Machowa z Borkami,
Zdzary, Łęki górne z Podlesiem Łęckim, Wy-

trząską, Węgielnicą i Rzeką, Łęki dolne z Pod-
górzem, Przemiarkami, Podlesiem i Wygodą.

Urząd ten otrzyma połączenie z c. k. urzę-
dem pocztowym w Pilźnie za pomocą dziennie
jednorazowej poczty pieszej.

— Jerzy hr. Mycielski, redaktor
Przeglądu Polskiego przybył do Lwowa.

— Zareczyny. Dnia 26 b. m. odbyły
się zareczyny hr. Szezepana Tarnowskiego, syna
hrabiego Jana Tarnowskiego z Chorzelowa i s. p.
Karoliny z hr. Tarnowskich z panną Jadwigą
Dembowską, córką s. p. Tytusa Dembowskiego
i Adeli z hr. Lanckorońskich, a synowicą Zy-
gmunta Dembowskiego, prezesa Towarzystwa
kredytowego ziemskiego.

— Ślub. W Kruszynie, w gubernii piotr-
kowskiej, odbył się ślub Władysława hr. Ty-
szkiewicza z Maryą księżniczką Lubomirską,
córką Eugeniusza i Róży z hr. Zamojskich.

— Egzamina klauzurowe i ustne w
krakowskiej c. k. Komisji egzaminacyjnej dla
kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimna-
zjach i szkołach realnych rozpoczęła się dnia 18
maja b. r.

Dr. Fr. Czerny Szwarcenberg
Przez Komisji.

— Raut. Wczoraj w kasynie miejskiej
odbył się koncert spacerowy, urządzony stara-
niem członków Towarzystwa prawniczego. Ze-
branie, złożone przeważnie z przedstawicieli
świata prawniczego i ich rodzin, zaszczytliwi
obecnością swą Wiceprezydent wyższego Sądu kra-
jowego dr. Tchorznieki, Wiceprezydent krajowej
Dyrekcji Skarbu dr. Korytowski i wielu wyż-
szych urzędników. Po koncercie, młodsi świat
pawlicy puścił się w tany z nadobnymi pa-
niami, a ochocha zabawa przeciągnęła się do
późnego wieczora.

— Zgromadzenie wyborców miasta
Lwowa, zwołane przez pp. Walichiewicza, Kuźnie-
wicza, Rewakowicza i innych, na dziś wieczór
w sali ratuszowej, nie odbędzie się, z powodu
zakazu ze strony Dyrekcji policji. W motywach
tego zakazu przytacza rozporządzenie Dyrekcji
policji co następuje:

„Wedle zapowiedzianego porządku dzien-
nego, zamierzono przeprowadzone nowe wybory
do Rady miejskiej, o których ważności orzec
ma nowo ukonstytuowana Rada miejska w myśl §.
23. ord. wyb., napiętnować z góry i publicznie
jako nielegalne i nieważne.

„Gdy już przebieg zgromadzeń w styczniu
b. r. przez panów Wincentego Kuźniewicza, Fe-
liksa Dybusia i Marcina Hillicha w sprawie
tych wyborów urządzanych, wywołał właśnie
nienawiść między poszczególnymi grupami wy-
borców miasta i doprowadził do nastawiania na
część niektórych członków Rady miejskiej i urzę-
dników magistratu, nie ulega wątpliwości, że
zamierzone obecnie zgromadzenie mogłoby pod-
kopać powagę, i ze szkodą dla dobra publi-
cznego utrudnić działalność tych instytucji miej-
skich.“

— Ostrzeżenie. Magistrat ogłasza:
W skutek kilku wypadków stwierdzonej w osta-
tnich czasach wścieklizny u psów niewiadomego
pochodzenia (prawdopodobnie wiejskich), zwraca
się uwagę właścicieli psów, by takowych ile mo-
żliwości samopas nie puszczała i dla koniecznej
przezorności w razie jakiegokolwiek choroby psa,
oddawano go do zbadania lub obserwacji, bądź
to do c. k. Szkoły weterynaryi, bądź do rakarni
miejskiej.

— Przy ulicy Batorego, od ulicy Ka-
miennej do ulicy Kochanowskiego, rozpoczęto
w tych dniach roboty około rozszerzenia chod-
ników, które przy brzegach obsadzone zostaną
drzewkami. Przyczyni się to do wygody publi-
czności i upiększenia ulicy.

— Hotel Warszawski we Lwowie,
będący własnością profesora Czyżewicza, wydzie-
rżawil od 1 maja p. Adolf Kossowski, obywa-
tel z Warszawy i zamierza zaprowadzić w nim
najnowsze urządzenia.

— Z Uniwersytetu. Panowie Szafran-
ski Włodzimierz, rodem z Podgórza i Roth-
berg Leiser, rodem z Tarnowa, kandydaci adwo-
katury, otrzymali w tutejszym Uniwersytecie
stopień doktorów praw.

— Zjazd koleżeński. W czerwcu r. b.
upływie 25 lat od czasu, kiedy grono abiturien-
tów składało maturę w II gimnazjum we Lwo-
wie. W rzedzie tych młodych wówczas ludzi
znajdowało się wielu, którzy dziś wybitnie zaj-
mują stanowiska, a mianowicie: Wiceprezydent
sądu wyższego dr. Tchorznieki, ks. kanclerz Wo-
ber, emer. radca Namiestnictwa dr. Br. Łoziński,
radca sądowy Hayderer, prokur. państwa Fangora,
dyrektor gimn. dr. Karol Petelenz, sekretarz
Wydziału krajowego Antoniewicz i Stadnicki
notaryusz z Brzeżan F. Wolski, wiceprezes ra-
dy pow. w Sanoku Morawski i sędzia Zarski
poseł na Sejm. Z pośród profesorów ówczesnych
żyje dyrektor ks. kan. Jurkowski, dyrektor Ha-
merski i inspektor Olszewski. Panowie wspo-
mniani postanowili ku pamiętce owego dwudzie-
stopięciolatnia urzędzi zjazd koleżeński, który od-
będzie się w czerwcu we Lwowie.

— Z Sokola. Upraszają się wszystkim
druhów lwowskich, którzy chcą wziąć udział
w uroczystym pochodzie jubileuszowym w stroju
sukolim, aby zapisywali się w kancelaryi „S-“

koła" do dnia 15 maja b. r. włącznie. Do tego dnia najdalej można zamawiać strój sokoli; późniejsze zamówienia nie będą uwzględnione.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 27 kwietnia 1892 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 26 kwietnia do 12 w południe dnia 27 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (65 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wysokość opadu 2,8 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +9,3°C., najwyższa +14,2°C. wczoraj po południu, najniższa +6,0°C. w nocy.

Dzisiaj przed południem padał deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w południowej Szwecji; zwykła 765 do 760 mm. w Krymie.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dzisiaj o godz. 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 28 kwietnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby około +6°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 80 proc.; opad deszcz chwilami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Feliks Gałziński, były zarządca fabryki i kasyer dóbr hr. Potockiego, w 66 roku życia.

W Kaliszu zmarł znany księgarz Maksymilian Hofmański.

— **Próba gaszenia ognia** tak zwanymi „granatami ognioczerzemi“ wynalazku p. Odrowąża Wysockiego, odbyła się wczoraj po południu w kuźni p. Golczewskiego przy ulicy Pańskiej. Próba ta wykazała, że w wypadkach rozlania się i zapalenia naftę w pomieszczeniach granaty p. Odrowąża Wysockiego mogą oddać dobrą i pożyteczną przysługę. Granaty rzucone na płonący stos drzewa tłuściły wprawdzie ogień, lecz go całkiem nie gasiły; natomiast rzucone na równą deskę polaną naftą, zgasiły płomień niezwłocznie.

— **Kółko prawnicze w Dolinie.** Zapowiedziane na 23 b. m. V posiedzenie Kółka prawniczego w Dolinie odbędzie się z tym samym programem dnia 30 kwietnia b. r. w Kaliszu w kancelaryi adw. dr. Staneckiego

— **Samobójstwo.** W Kaliszu, w urzędzie gminnym, zastrzelił się Stanisław Fogelman, kasyer miejski i właściciel handlu towarów mięsnych. Powodem samobójstwa miały być rozterki w rodzinie.

— **Pożar.** Dnia 10 b. m. wybuchł skutkiem podpalenia w Łuzku dolnym, w powiecie drohobyckim, pożar, który w krótkim czasie pochłonął zabudowania 27 gospodarzy. Szkoda wynosi 11 000 zł., a zabezpieczona była na 2.430 zł. Sprawę podpalenia uwięziono.

— **Artyści teatru krakowskiego** wnieśli do tamecznej Rady miejskiej petycję o prowadzenie przedsiębiorstwa teatralnego we własnym zarządzie gminy. W petycji tej wyrażają przekonanie, że są uprawnieni do zabrania głosu, idzie bowiem nie tylko o ich byt, ale także o rozwój sztuki narodowej. Sztuka rozwijać się może tylko wtedy, gdy gmina prowadzić będzie scenę we własnym zarządzie; od przedsiębiorcy nie można wymagać, by interes sztuki stawiał wyżej nad własny, dla tego nie może on robić odpowiednich wkładów, tem więcej, że zazwyczaj przedsiębiorstwo oddawanemu mu jest tylko na lat kilka. Przy prowadzeniu teatru we własnym zarządzie powinien stać na czele kierownik administracyjny z sekretarzem i fachowy kierownik artystyczny z reżyserem. Nad całością czuwać winna rada nadzorcza, złożona z fachowych osobistości. Petenci sądzą, że własny zarząd nie przyniesie gminie deficytów. Pod zarządem gminy stosunek stały dozwalałby na wprowadzenie starannej wystawy zewnętrznej, a scena podniosłaby się znacznie; mogłaby być od czasu do czasu wznawiana komedia poważniejsza, dramat narodowy, sztuka ludowa, które w odpowiedniej obsadzie, przy pięknej garderobie i dekoracjach zapewniałyby stałe teatr. Wreszcie przy prowadzeniu sceny we własnym zarządzie dałby się należycie skompletować personal artystów, z powodu bowiem funduszy emerytalnego, byt ich byłby zabezpieczony i nie potrzebowałby się, jak dziś, przenosić do Warszawy, mimo niekorzystnych warunków narodowych.

Artyści teatralni wowsk. wnieśli również petycję do krakowskiej Rady miejskiej, popierając prośbę swych kolegów o prowadzenie teatru krakowskiego we własnym zarządzie gminy.

— **Proces dzieciobójczy w Wilnie,** rozpoczął się dnia 25 b. m., w tamtejszym sądzie okręgowym. Oskarżone są wyłączone żydówki: Fejga Noskinowa, Kuńka Wojnorowiczowa, Dwa Awidonowa, Chaja Lamowa, Chana Abramowiczowa, Kasia Lindenblitowa i Judesia Kacenenbogenówna. Obok nich na ławie oskarżonych zasiada Jankiel Wojnorowicz, syn jednej z oskarżonych.

Dwie podsądne: Laudonowa i Achesia Kacenenbogenówna, zmarły w więzieniu, nie doczekawszy się sprawy.

Z olbrzymiego aktu oskarżenia podajemy najważniejsze szczegóły:

Przy ul. Nowogrodzkiej w Wilnie, tudzież na Nowem-Mieście, znajdowano ostatnimi czasy bardzo wiele trupów niemowląt, z widocznymi oznakami śmierci gwałtownej na ciele. W okresie niespełna półtorarocznym, a mianowicie od dnia 13 stycznia 1889 r. do 30 maja 1890 r., na samem Nowem-Mieście znaleziono około 25 trupów; pięcioro z tych dzieci zmarło, sześcioro zostało zabitych przez uderzenia tępego narzędziem w główkę, zaś siedmioro zaduszonych. Jaka była przyczyna śmierci pozostałych dzieci — nie zdołano się dowiedzieć, skutkiem zupełnego rozkładu ich ciał.

W sierpniu 1889 r. kilku pastuszków, pasących bydło o wiorst parę od miasta, w pobliżu t. zw. „wilekiej łapy“, przytrzymało pewnego dnia dwie żydówki w chwili, gdy usiłowały ukryć w zaroślach niemowlę. Starszej udało się pochwycić leżące w pobliżu w zaroślach dziecko i uciec z niem w głąb lasu, a młodszą oddano w ręce policyi. Była to Judesia Kacenenbogenówna; zbiegła towarzysząca Judesi, była to jej matka — Achesia.

Tegoż dnia wieczorem dzieci, zbierające grzyby w lesie w pobliżu „wilekiej łapy“, znalazły w niedostępnej prawie gąszczu płaczące rzewnie niemowlę. Dzieci przywołały swych rodziców i niemowlę odwieziono do Dzieciątka Jezus. Było to właśnie dziecko, ukryte w małowczeszcanej puszczy przez Achesię Kacenenbogenową. Zatrzymana Judesia K., zeznała, iż ona sama właśnie była matką tego dziecięcia. Kłamstwo to jednak wkrótce się wykryło: Kac. urodziła dziecko przed pół rokiem, zaś znaleziona w lesie dziewczynka mogła mieć co najwyżej miesiąc. Dziecko to zmarło zaraz w przytułku na suchoty.

Nie ukończono jeszcze śledztwa w sprawie Kacenenbogenowej, gdy naraz wykryto w Wilnie, wypadkowo zresztą, całą trupiarnię. W dniu 26 kwietnia 1889 r., podczas oczyszczania dołu w posesyi Bańkowskiej, przy ul. Nowogrodzkiej, wydobyto ztamtąd sześć trupków.

Lekarz miejski, dr. Ogiewicz, dokonawszy na trupkach ekspertyzy medyczno-sądowej i sekcji, orzekł co następuje:

1. Dziewczynka, która w chwili śmierci mieć musiała pięć dni, zmarła skutkiem zaduszenia jej rękami;

2. chłopczyk, także 5-dniowy, umarł skutkiem zatkania mu ust watą; cała jama ustna była nią wypełniona;

3. śmierć dziewczynki 3-tygodniowej nastąpiła skutkiem zatkania jej ust gałganem;

4. Śmierć 7—14 dniowego chłopczyka była skutkiem zaduszenia go (jak w pierwszym wypadku).

5. Dziewczynka trzytygodniowa zmarła od wstrząśnienia mózgu, spowodowanego silnym uderzeniem jej główką o jakiś przedmiot twardej; część czaszki była uszkodzona.

6. Nakoniec trzytygodniową również dziewczynkę wrzucono do dołu kloaczego żywą; miała ona wypełnione usta i żołądek okropnymi zawartościami dołu.

Pozostawało teraz odnaleźć morderczynię. Zwrócono się o wyjaśnienia do aresztowanej Judesi Kacenenbogenówny, która istotnie sprawę całą wyswietliła.

W roku 1888 Kacenenbogenówna wraz ze swą matką zamieszkała w domu Buraczewskiego w zaułku konnym. W tym samym domu mieszkała w suterenie inna żydówka — Fejga Noskinowa, o której Kac. wiedziała, iż N. przyjmuje do siebie niemowlęta na wychowanie. Wkrótce poznały się z nią bliżej i Noskinowa zaproponowała, ażeby obie Kac. przeniosły się do niej na mieszkanie. Kac. zgodziła się chętnie na to.

Do Noskinowej przychodziło ustawicznie mnóstwo żydów. Różne faktorki i akuszerki znosiły Noskinowej mnóstwo dzieci, które następnie podrzucała je lub mordowała, nie zważając wcale na gorzkie wymówki swego męża. Dzieci „gotowe“, t. j. martwe, chowała do szafy, do beczki lub wsuwała pod drzewo; czyniła to jednak czasowo: przy pierwszej sposobności wynosiła je do miasta, zawsze jednak w towarzystwie dwóch sąsiadek, „Cypki“ lub „Cymeski“, a czasem syna swego, Lejzora. Trzeba wiedzieć, iż Noskinowa jest ślepa, w domu chodziła po maczku, do miasta zaś nigdy sama nie wychodziła.

Znoszona do niej wyłącznie nieprawie dzieci żydowskie, matki oddawały je faktorkom dla pomieszczenia gdzieś na wychowanie, faktorki dostawały po 10—40 rubli od dziecka, oddając zaś je do rąk Noskinowej, płaciły za każdego sfabrykowanego aniołka 4—5 rubli. Po doręczeniu dziecka Noskinowej nie już o niem faktorka wiedzieć nie chciała. Przez czas pobytu Kac. u Noskinowej, ta ostatnia zgładziła ze świata około 50, a może i więcej niemowląt, dostarczanych jej głównie przez faktorki, które zasiadają teraz na ławie oskarżonych, Mordowaniem oddanych sobie na pastwę niemowląt Noskinowa zajmowała się osobiście, nikim się nie wyręczając, a czyniła to bardzo zżęcznie, używając trzech sposobów niezawodnych: duszenia poduszki, zatkania ust watą lub gałganem, oraz pojenia „makówką“. Osk. Judesia Kac. wymawiała podobno Noskinowej jej okrucieństwo, ta się jednak tłumaczyła, iż nakrywa niemowlęta poduszkami „dla rozgrzania“. Zresztą Noskinowej nie kępowała bynajmniej obecność Kac., dzięki czemu ta ostatnia z rozmów jej z faktorkami dowiedziała się, iż Noskinowa pod-

rzucała żywe i martwe dzieci: w domu Bańkowskiej (przy ulicy Nowogrodzkiej), na przedmieściu Jerolimskim, na „Dzwonnicy“, Zakrecie, Nowem-Mieście i „Szkołnym dworze“.

Noskinowa mieszkała w suterenie, 8 stopni poniżej powierzchni ziemi. Ciemno było w tej norze i brudno straszliwie. W kącie, za łóżkiem N., znalezione kilkadziesiąt niemożliwie zbrukanych części garderoby dziecięcej: koszulek, kaftaników, czepeków, pieluszek i powłoków.

Z przebiegu rozprawy, do której zezwano przeszło 250 świadków, i która dla tego pociągnie się do tygodnia, podawać będziemy ważniejsze momenty.

— **Samobójstwo.** W Paryżu odebrał sobie życie liczący 28 lat Mieczysław Błociszewski, pochodzący z Poznańskiego. *Temps* donosi, iż samobójca w ogrodzie Tuileryjskim dał do siebie cztery strzały z rewolweru, — dwa w piersi i dwa w głowę. Przyczyną samobójstwa miała być ruina majątkowa, spowodowana graniem w karty. Błociszewski zdaniem paryskiego dziennika posiadać miał znaczny majątek w Poznańskim. Przed rokiem wraz z żoną i dziećmi wyjechał do Nowego Jorku, gdzie pozostawił rodzinę, sam zaś powrócił do Europy i przegrawszy resztki mienia, życie sobie odebrał.

— **Do jakiej wysokości sięga głos?** Kamil Flammarion z balonu czynił obliczenia i stwierdził, że świst lokomotywy dochodzi 3000 metrów; strzał karabinowy słychać jeszcze na 1800 metrów; głos ludzki na 1000 metrów wysoko. Skrzeczenie żab dochodzi najwyżej 900 metrów; a echo koncertów świeższy słychać na 700 metrów wysoko. W wysokości 500 metrów żeglarz napowietrzny słyszy jeszcze wyraźnie każde słowo, na dole jednak głosu z góry nie można zrozumieć, jeśli balon wznieśnie się ponad 100 metrów nad powierzchnię ziemi.

— **Ubranie korkowe.** Wiliam Jackson, dyrektor gospodarczego komitetu wojsk i floty angielskiej, po długich próbach zdołał sporządzić tkaninę, wyrobioną z nici korkowych, zabezpieczającą od utonięcia. Ubranie, zawierające w sobie dwa funty takich nici, utrzymuje człowieka na powierzchni wody i może być noszone tak wygodnie, jak zwykłe ubranie. Ponieważ nadto niciom korkowym można nadawać barwę nie wulnianych lub bawełnianych, z którymi są połączone, garnitur więc nie różni się w niczem od sukienego. Próby w szkołach pływackich w Londynie wydały pomyślne rezultaty. Ludzie ubrani w garnitury korkowe, w obecności lorda majora londyńskiego i komisji znawców rzucali się z mostu do Tamizy i w morze i przez kilka godzin bez żadnego wysiłku utrzymywali się na powierzchni wody. Rząd angielski ma zamiar wszystkich oficerów marynarki i majtków zaopatrzyć w uniformy korkowe.

— **Banda podpalaczy.** W New-Yorku wykryto bandę złoczyńców, którzy zrobili sobie przemysł z podpalania nieruchomości za zgodą właściciela. Ten ostatni, który w spalaniu wysoko zabezpieczonego domu widział oczywistą korzyść, płacił bandzie 5 proc. od sumy mu wypłacanej przez towarzystwo; słowem, odbywał się tu taki sam proces, jaki urządzają nasi żydzi małowiatkowie. Podpalacze posługiwali się w swoim rzemiośle naftą, prochem, oraz innymi przedmiotami szybko palnymi; mieli ściśle zorganizowane, zdradźców karali śmiercią. Odkrycia ich dokonano po zgaszeniu pożaru w olbrzymim domu dochodowym, lecz już zrzuconym, należącym do Niemca Steinbrenner'a. Agenci, przetrzasnąwszy dom, znaleźli w mieszkaniu właściciela trzy puszki, pełne palnego materiału. Steinbrenner, wzięty na spytki, przyznał się do zmywu z agentem bandy, żydem Albrecht'em. Ten, schwytany, wydał współników.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Kazimierz i Esterka. Repertuar teatralny zapowiada na piątek przedstawienie dramatu p. Kozłowskiego pod powyższym tytułem. Dramat to posiadający niezaprzeczenie wiele zalet i wiele pięknych efektów, który już sam przez się powinien zapełnić salę teatralną. Spodziewamy się też, że publiczność nasza przybędzie tłumnie, tem bardziej, że dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cel tak sympatyczny, jak zasilenie kasy wzajemnej pomocy artystów lwowskiej sceny. Gorliwi pracownicy na polu sztuki dramatycznej, ci, którzy niejednokrotnie z prawdziwym poświęceniem sił i zdrowia, przynoszą nam artystyczne wrażenia, krzepiąciami na duchu lub rozpraszając troskę, niechże w licznych udziałach w piątkowym przedstawieniu, mają dowód, że społeczeństwo nie jest dla nich obojętne.

(n.) **Koncert.** Po wytwornym, wypieszczonej, buduarowym śpiewie p. Alicji Barbi, usłyszeliśmy wczoraj gwałtowną, olbrzymią pieśń Brunhildy — pani Amelii Friedrich Materny. Kontrast niezwykle a z nim porównanie zajmujące dla słuchacza. Rzecz prosta, że tak jak p. Barbi miejscem estrada, tak p. Friedrich Materny — scena. Ponieważ jednak opera nasza nie może na razie wystawić oper, w których primadonna wiedeńska wystąpićby mogła, przeto musieliśmy chwilowo zgodzić się na tę niewłaściwość i wysłuchać z estrady arję „O theure Halle“ i modlitwę z Tanhäusera, śpiew Isoldy oraz arję Webera „Ocean.“

Pani Materna rozporządza zawsze głosem kolosalnym, który w wysokich wznieszeniach pozycjach brzmi imponująco i świetnie. Śpiew jej nie gubi się w ustawicznych szczegółach ale wielkimi śmiałościami rysami kreśli z mistrzowską potęgą, wyraziste linie, wagnerowskiej muzyki. W tym kierunku jest ona bez zaprzeczenia nieporównaną. Pieśni, jakie artystka umieszczała na programie, przeważnie należą również do tej sfery muzyki, objawia się też w nich niemiłej całej temperament śpiewaczki i jej siła intelektualna. Kilka z nich było utworu p. Edmunda Straussa, który artystce akompaniował. Pieśni te tworzone w duchu szkoły nowoniemieckiej mówią wiele o talencie młodego człowieka. Znakomitą artystkę przyjmowała publiczność nadzwyczaj gorąco.

W końcu zaznaczyć musimy, iż rażąca była niedbałość w ustawieniu estrady, która mogłaby być koncertantów narazić na przykry wypadek, gdyby nie dostrzeżono tego przed samem rozpoczęciem koncertu. Zarząd narodowego domu, niepowinienby dopuszczać do tego, aby koncertanci płacący za salę byli na niebezpieczeństwo narażeni dla tego, że służba jest zła i niedbała.

Repertuar teatralny. Dziś, we środę, „Gondolierzy“, operetka w 2 aktach Sullivana i „Divertissement tancerskie“, układu Ettore Baracaniego.

We czwartek, przedostatnie przedstawienie opery w tym sezonie, przedstawienie składane i po raz przedostatni „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), opera Mascagniego.

W piątek, na dochód stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej, po raz pierwszy „Kazimierz i Esterka“, obraz historyczny w 5 aktach Kozłowskiego.

W sobotę, pożegnalny występ panny A. Busi, pana Ignacego Warmutha i Juliana Jeromina artystów opery tutejszej; przedstawienie składane i po raz ostatni w tym sezonie „Rycerskość wieśniacza“ (*Cavalleria rusticana*), opera Mascagniego.

Z wystawy sztuk pięknych. Od dnia dzisiejszego zarząd Towarzystwa zamyka wystawę wieczorną, natomiast przedłuża czas zwiedzania wystawy w dzień do godziny 5 po południu.

Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbędzie się dnia 3 maja b. r. o godzinie 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Program jest następujący: 1) Zagajanie posiedzenia przez JE. zastępcę protektora dra J. Dunajewskiego; 2) odpowiedź prezesa Akademii dra St. hr. Tarnowskiego; 3) zdanie sprawy z czynności naukowych i administracyjnych za rok przeszły, przez sekretarza generalnego Akademii; 4) „Karta z dziejów ludu wiejskiego w Polsce“. Odczyt członka czynnego M. Bobrzyńskiego; 5) ogłoszenie przyznanych nagród i nowych konkursów.

Z uderzeniem godz. 12, drzwi auli będą zamknięte.

Bilety wydawać będzie biuro Akademii w sobotę i niedzielę, dnia 30 kwietnia i 3 maja, od godziny 11—1. Zamówienia przyjmuje się od dnia dzisiejszego. — Członkowie komisji akademickich zechcą w dniach tych zgłosić się do biura Akademii po bilety. Rezerwowane są dla nich miejsca osobne.

Czesi w Wiedniu. Na posiedzeniu konsorejum teatru czeskiego wyraził jeden z członków konsorejum, Ort, obawę, że projektowane przedstawienie czeskie w Wiedniu podczas wystawy muzyczno-teatralnej mogłoby spotkać się z nieprzychylną krytyką, która mogłaby oddziaływać niekorzystnie na sąd publiczności teatralnej w Pradze. Dyrektor teatru narodowego w Pradze, Szubert, zauważył na to, że od komitetu wystawy wiedeńskiej otrzymał zapewnienie, iż prasa nie tylko obiektywnie, ale nawet sympatycznie zachowywać się będzie wobec gości czeskich, którzy mogą być pewni najserdeczniejszego przyjęcia. Herold oświadcza, że jest rzeczą całkiem naturalną, iż Wiedeń gościnnie przyjmie czeskich gości, choć sytuacja polityczna niekoniecznie jest korzystna.

Ostatecznie uchwalono wszystkimi głosami przeciwko czterem, że przedstawienia czeskie na wystawie wiedeńskiej się odbędą.

„Perła“ dramat w jednym akcie Gawa-
lewicza został z powodzeniem odegrany w War-
szawie. Bohaterem sztuki jest Leonardo da
Vinci.

K. Zalewski pisze w *Kurjerze Warsz.*
w następujący sposób o ostatnim utworze Ga-
walewicza:

Trzęs „Perły“ stanowi miłość Vinci'ego
dla Mony czyli pani Lizy hrabiny Giocondo.

Vinci gości we Florencji u przyjaciela
swego, ucznia bogatego patrycjusza Rustici'ego.

Kocha Lizę, maluje portret, ale po za
pięknymi kształtami nie może wydobyć z niej...
duszy.

Leonardo nie może rozbudzić uczucia, a
właściwie nawet inteligencji w tej pięknej ko-
biecie, która nie odczuwa uroku poezji, mu-
zyki, wdzięku grupy żywego obrazu muz ani
wartości mistrza, uwielbianego przez wszyst-
kich.

Za to kocha Vinci'ego miłością namiętną
i gwałtowną jakąś dama z medyolańskiego
dworu Sforzów, Małgorzata, która trawiona za-
zdrością, do Florencji za ubóstwionym mala-
rzem przybywa. Gdy Leonardo na nią nie zwraca
uwagi, zazdrość o Lizę serce jej rozdziera,
Małgorzata postanawia pozbyć się rywalki i
otruci ją w znowie z Rusticim, który udaje
przed nią wzgardzonego przez Giocondę wiel-
biciela, aby tylko zapobiedz zbrodni.

Kiedy Małgorzata podaje Lizie, w swo-
jem przekonaniu zatrutą czarę wina, nagle w
nieczułym dotąd posągu budzi się żądza posia-
dania perły, którą u Małgorzaty w pierścieniu
dostrzeżę. Liza otrzymuje pożądaną klejnot, za
który rozplywa się w uniesieniach wdzięczności
dla Małgorzaty i opuszcza pracownię Leo-
narda, aby przygotować u siebie ucztę dla
tej, która jej tak cenny dar złożyła w ofierze.

Leonardo, zniechęcony i rozezarywany,
zwraca się do Małgorzaty, wzruszony jej mi-
łością, dla której nie wahała się poświęcić nawet
życia, gdy wychyliła puchar z winem, w jej
przekonaniu zatrutem, dla Lizy przygotowany.

Perła, najcenniejszy klejnot, to odtąd Mał-
gorzata dla Vinci'ego; gdy Liza tylko piękny
posąg bez duszy, na przyszłość obojętną mu
już pozostanie.

Oto treść obrazka dramatycznego, jak
„Perłę“ nazwał autor, w którym bogactwo ko-
lorytu zaciera może trochę kontury figur.

Jaka tam rozmaitość tła, jaskrawe barwy
mieni się co chwila! Tu wspaniałe kostiumy
nas zajmują, tam znów śpiew lub grupa bóstw
olimpijskich, że już mniej przywiązujemy wagi
do tego, co się mówi na scenie; zajęcie oczu
słych zwycięża, a ciemność, w jakiej rozgrywa
się ostatnia scena Leonarda z Małgorzatą, zły
kontrast dla widza stanowi w porównaniu do
słonecznych blasków przy muzyce i śpiewie
pierwszej połowy „Perły.“

Nie krytykuję tutaj autora, tłumaczę tyl-
ko, dla czego „Perła“ nie zrobiła tego wraże-
nia w przedstawieniu, jakie wywarła przy gło-
śnym czytaniu na próbie.

Główne role odegrali p. Kotarbiński, pa-
ni Lüdowa i Marcellówna.

W **Palais Royal** z ogromnym powodze-
niem przedstawiono po raz pierwszy komedję
trzechaktową Jerzego Feydeau, p. n. *Monsieur
Chasse*. Publiczność śmiała się od początku do
końca, oklaskując sztukę będącą nadzwyczaj we-
sołym i komycznym wodewilem. Komedya p.
Feydeau wraz z „Rodziną *Pont-Bicquet*“ Aleksan-
dra Bisson należą do najzabawniejszych sztuk,
które obecnie grają w Paryżu.

W Indyach.

V.

Jeypore, Bombay, Ellora,
Powrót.

(Ciąg dalszy).

P O W R Ó T.

28 grudnia.

O siódmej rano opuszczamy Bombay.
Z początku całem naszym zajęciem jest wy-
branie kajuty, i przypatrywanie się osobom,
z którymi mamy spędzić całe trzy tygo-
dnie i nareszcie spostrzegamy, żeśmy już w
drogę ruszyli. W błękitnej wody tworzy się
pas biały i szeroki jak gościniec, drży i u-
myka aż tam gdzieś daleko, ku nikańcem
we mgle wyżynom i błyszczącym dachom
wśród zieleni. Bardzo szybko przestrzeń wo-
dy rozszerza się za nami; wszystkie niższe
brzegi znikają jeden za drugim. Góry długi
widoczne pozostają, podobne do brzegów da-
lekich....

Nagle zniknięcie świata, w którym ży-
liśmy czas jakiś, zawsze przykre wrażenie
czyni. W jednej chwili przedmioty, które
należały do aktualności, stają się przeszło-
ścią, obiektem się jednocześnie aureolą nieo-
pisanego żalu za tem, czego już nie ma.
Wspomnienia, które w obecnej chwili są
częścią nas samych, trzeba, żeby się zatar-
ły, trzeba, żeby odeszło wzruszenie, które

obecnie im towarzyszy, aby całkiem zamar-
ły, i człowiek odczuwa niewypowiedzianą
obojętność, która zmieniałaby się w niena-
wiść, gdyby wspomnienia te więcej były
drogie — na myśl o tem przyszłem ja, o
tej całkiem obcej istocie, która nie odczuje
już tych wrażeń. Budda miał słuszną twier-
dzą, że boleść z czasem potężnieje.

Wszystko przechodzi z nieopisaną szyb-
kością; morze, słońce, rzucające światła i
cienie, ten okręt, zdają się być jedynie tyl-
ko rzeczywistością. Nie można sobie wyo-
brazić w tej chwili, że istnieje jakaś Jeypore
cała różowa, zbudowana z mochnych kamie-
ni, lub Bénarès tłumne, oświetlone tem samem
światłem, co tutaj....

Z jaką łatwością wraca się do rodzin-
nego otoczenia! Zwyczaj europejskie tak
szybko nas opanowują, jak gdybyśmy nigdy
z nich nie wychodzili. Prawie natychmiast
po wstąpieniu na pokład okrętu, doznaje się
przyjemności w przypatrywaniu się pasażer-
om. Jest ich około dziesięciu, bardzo róż-
nych jedni od drugich, których życie na
tych dni parę wspólnem się staje. Ciągła
styczność z nimi czyni wrażenie, jakby się
ich już oddawna znało, i z całą ufnością
obejmuje się z nimi. W przeciągu pięciu dni
znajomość tak dobra, jak gdyby się z nimi
przeżyło kilka sezonów w którymś mieście.

Oto naprzykład jeden Anglik, oficer
huzarów. Spróbuję go opisać, gdyż wydaje mi
się być jednym ze *specimenów* bardzo ważnej
klasy ludzi. Ma lat dwadzieścia sześć: a
splendid young fellow, wspaniały młodzieniec.
Twarz jasna, o rysach czystych, drobno ma-
łemi piegami oznaczonych, oczy błękitne,
błyszczące, spojrzenie otwarte, pełne śmiałości
i dobroci, wyraz zadowolenia, rozjaśniony
czystym uśmiechem; czasami nagle, głośny
śmiech odzywa się donośnie. Odgaduje się
w nim nadmiar młodości, werwy, radość
istoty, która rozwija się na wolności, niezau-
leżna. W południe oddaje się grze w pale-
strę z całym zapałem, jak dziecko; oddaje
się grze całą duszą a ruchy jego zdradzają
giętkość ciała młodego i zdrowego. Przy stole,
ma pozór człowieka spokojnego, pana swoich
uczuci, przyzwyczajonego do niepodległości,
z pewnym odcieniem powagi, przebijającym
pod powłoką wesołego żywienia. Młodziutka
jego żona, ma dla niego zachwyty, jaki miała
Desdemona dla Otella: widzi w nim czło-
wieka pewnego, silnego, wiernego, w którym
każda angielska młoda panna się kocha, jed-
nym słowem, bohatera wszystkich angielskich
powieści. Rzeczywiście, widzi się w nim
silną i prawdziwą podporę. Co do religii,
obowiązku i rodziny, posiada on pewne po-
jęcia głęboko zakorzenione, tradycyjne. Fyzy-
cznie i moralnie jest to *gentleman* z rasy i
wychowania. „Moi przodkowie, — mówi mi
z wyrazem dumy, — przyszli do Irlandji razem
z Cromwellem“. Urodzony na wsi, jest
potomkiem całego szeregu *squirów*. Pierwszą
młodość spędził w domu, wśród kobiet, które
go kochały i szanowały jako młodego pana;
życie szło szerokim trybem na wsi, w wiel-
kiem domostwie; pierwsze polowania odbywał
u boku ojca i dziada, ubranych w pąsowe
fraki, na wysokich koniach, on sam na ma-
łym kucyku. Biblii uczył się od małego
dziecka, a uczucie religijne zakorzeniło się
w jego duszy jeszcze w niemowlęctwie, przez
obrazki i teksty święte, ozdabiające ściany, przez
pacierze odmawiane w rodzinie razem ze
sługami, przez długie, uroczyste nabożeństwa,
których wysłuchiwał z honorowej ławki w
parafialnym kościele; dalej, w szkole, uczu-
cie wolności i godności pilnie wpałane, sty-
czność z kolegami, przez których wypadało
być szanowanym, mnóstwo party krokieta i
foot-ball. Przy tem wszystkim, przygotowa-
nie do wojskowych egzaminów, ponieważ
wojskowa karyera wybrana została, jako naj-
stosowniejsza dla młodego gentlemana. —
Obecnie jest porucznikiem w wyborowym
pułku (*crack regiment*). Mówi z dumą o swoim
korpusie: „Mój pułk był w bitwie pod Quatre-
Bras. Trzy razy uderzano na Polaków, ale
nie zbliżono się do nich ani razu. Wszyscy
nasi oficerowie zostali zabici. Czytałem ten
opis w pułkowej gazecie“.

W Indyach ma trzy główne zajęcia:
żonę, w której jest zakochany, służbę, i
sport. Życie szerokie, kosztowne, życie gen-
tlemana, żyjącego pomiędzy swoimi. Wi-
działem fotografię jego domu, wielkiej świe-
żej willi, o doryckich kolumnach, z wielkim
trawnikiem od frontu; przed portykiem, żo-
na jego powozi małym angielskim wózkiem. —
Niepodobna być oficerem, mówi mi, nie
mając swoich własnych dochodów. Płaca
jego wynosi sto siedemdziesiąt rupij miesię-
cznie. Tymczasem, w menażu, wina i wikt
kosztują dwieście rupij. Konie i mundury
bardzo drogie, służba, wstęp do klubu, obia-
dy rajnujące. Jednym słowem, żyją oni jak
arystokraci, jak panowie, ale w ogóle wszy-
scy są panami przez dumę swą i od-
wagę. Obowiązek szlachcica jest taki sam,
jak obowiązek wodza, a wszyscy ci synowie
squirów umieją okazać się wodzami. Uczu-
cie obowiązków, podtrzymywane uczuciem
dumy, może czasami stworzyć bohaterów.
Przypatrzmy się im naprzykład w Lucknow,
przypomnijmy sobie postępowanie sir Hen-

ryka Lawrence, ich religijną rezygnację, ich
poważną i zimną niewzruszoność.

„Co robi oficer indyjski, gdy nie jest
w służbie? Jak zabija czas? *Why? play
games, of course.* —

— Gra! — odpowiada mój Anglik
z obłąkaniem w błękitnych oczach, swoim
szybkim i świeżym głosem. Gra w krokieta,
poluje pieszo i konno, gra w „polo“. Mój
pułk najsilniejszy w grze w polo. Nasi gra-
cze pojechali do Ameryki, i wyzwalali całe
Stany Zjednoczone do walki. Starzy Yankesi
zostali sromotnie pobici, a my byliśmy po-
rządnie dumni!

— Czy to ciężka gra?

— Oh! bardzo ciężka! Puszcza się
konia jak można najszybciej, poruszając
w rękę siatkę, z której piłka musi upaść
na pole przeciwnika. — On sam rozbił so-
bie czaszkę, a przytacza mi jednego młode-
go oficera z pułku, który w tej zabawie zo-
stał na miejscu zabity. Grają także w *foot-
ball* i *tennis*. — Codziennie, oficerowie i cy-
wilni urządzają party *tennis* w białych
flanelowych kostiumach. Bardzo często pa-
nie stają jako obóz przeciwny. Nic nie wy-
równa ochocie i zadowoleniu, towarzyszące-
mu tym zabawom.

Miałem z moim anglikiem kilka ro-
zmów o religii, moralności, polityce. Wyraża
się w sposób prosty i szczery; przekonania
jego są gruntowne, uczciwe i myślące, skła-
niające się nieco do filozofii, do rozumowa-
nia.

Dziś wieczór postawił palącą kwestję
dla Francuza: „Wasze romanse dają smutne
pojęcie o Francji. Dla czego są one takie
bezcenne? (*smutty*)? I jakże was sądzić jeżeli
nie z opisów takiego Daudeta lub Zoli? Zda-
je mi się, ciągnąć dalej, że dziełem ka-
żdego powieściopisarza powinno być pod-
niesienie moralnej strony, że ma on być
czemś w rodzaju nauczyciela. Wasi pisarze
przeciwnie, psują. — Staram się wytłóma-
czyć mu teoryę „powieści doświadczalnej“
metody naukowej. — Nie rozumiem pana —
odpowiada. Jakiż jest cel nauki jeżeli nie ten
aby uczynić ludzkość lepszą i szczęśliwszą?
Wasi pisarze upodlają ją. Zresztą, jeżeli
chęć opisywać rzeczywistość, na coż poru-
szać błoto? Georges Eliot, która większą
jest realistką niż oni, pozostaje czystą a prace
jej uszlachetniają każdego. Życie nie jest
rzeczą brudną (*life is not filthy*); przynaj-
mniej takim jest moje przekonanie.“

Zdaje mi się w istocie, że co do niego,
życie jego jest całkiem pomyślnem i nieczego
więcej wymagać nie może. Po za sobą ma
on młodość zdrową, pracowitą, obecnie za-
sługuje na szacunek i wypełniając swoje
obowiązki, sam siebie szanuje; ożenił się z
młoda, zdrową i kochającą dziewczyną, którą
ubóstwia. Nie widział w życiu nie oprócz
rzeczy dobrych i pięknych: literatura którą
zna, jest poważną, moralną, oczyszczoną, a
z zasady milczy o rzeczach brudnych i niz-
kich, które instynktowo brzydzi się i ich unika.
Zapewne że nie jest naturą wyjątkową i
skomplikowaną, nie jest także tak bardzo
podobny do bohaterów romansów, do któ-
rych przyrównywa go w głębi duszy własna
żona, ale jest to silna, zdrowa fizycznie i
moralnie natura, otwarta, prosta, wesoła, typ
człowieka szczęśliwego, cieszącego się ży-
ciem.

Wszystko to odnosić się może także
do innych oficerów, będących na statku, któ-
rzy jadą do Anglii na roczny urlop. Z rana,
po tuszowej kąpieli, ukazują się wszyscy,
ustrojeni w fantastyczne kostiumy, powa-
żnie spacerując po wilgotnym pomoście. Pot-
em, przebierają się w jasne tużurki, sukien-
ne czapki, flanelowe pantalone, płócienne
bućki, i od rana do wieczora śmieją się,
rozmawiają, grają, napychają nieustannie
małe fajeczki miodowym angielskim tyto-
niem, lub czytają skromne powieści o treści
skomplikowanej z moralnym zakończeniem.
D. jest między niemi czerma najmłodszy,
najwięcej student (*boyish*). Ale kapitan M.
jest prawdziwie poważnym człowiekiem.
On także jest synem *squira*; urodził się i
i wzrósł w tej rolniczej i patryarchalnej czę-
ści Anglii, która obecnie dąży do zatracenia.
„Lubiłem bardzo starych dzierzawców, gdy
przychodzili do mojej matki prosić ją o jaką
radę“. Rano, gdy się ubiera, słyszymy, jak
śpiewa na cały głos. Rozmawia ze wszyst-
kimi, a szczerzy jego, szeroki uśmiech,
wszystkich nas rozradowuje. Wieczorem, gdy
przywdzieje strój uroczysty, szerokie jego
piersi widnieją z daleka w białym plastro-
nie koszuli. Siedząc u stołu, rozkrawuje wiel-
kie kawały rozbefu, a wtedy wygląda wspani-
alej jeszcze i całkiem szczęśliwy. Dziś wie-
czór, 1go stycznia, ponieważ miał obok sie-
bie dwie młode Włoszki, z którymi flirt pro-
wadzi, zaproponował zdrowie królowej Mał-
gorzaty, ale ze zwykłym sobie, żartobliwym
uśmiechem. Ale za chwilę podniósł się i po-
ważnie, uroczystość z błyszczącymi oczami
spoglądając w około: Królowa, panowie! —
zawołał. Nie zapomnę nigdy młodego, peł-
nego werwy zapału, z jakim mój porucznik
huzarski zawołał: „*God bless her!*“ (Niech
ją Bóg błogosławi!)

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 26 kwietnia.

Wczorajsza giełda zamknęła swoje obra-
dy, notując dla kredytów kurs 323. Wszyst-
kie papiery grupy rothschildowskiej idą w
górze. Najwięcej podskoczyły węgierskie akcje
kredytowe (o 5 zł. 25 ct.), na skutek wiel-
kich zakupów dla Budapesztu. Ländlerbanki
podskoczyły o 4 złr. 50 ct. na wiadomość,
że dyrektor Hahn jedzie do Paryża. Jedy-
ny wyjątek ogólnej zwyczajki stanowiły
Anglobanki, które spadły o 1/2 guldna, wsku-
tek telegraficznej wiadomości z Pragi, o za-
wieszeniu wypłat fabryki cukru w Schön-
priesen. Fabryce tej udzielił Anglobank sta-
tutem przepisanych zaliczek. Wyjaśnienie ze
strony tego banku uspokoiło giełdę, a noto-
wania końcowe były zadowalające.

Jak wielka jest tendencja zwyczajki na
naszej giełdzie i jak usprawiedliwione są mo-
tywa tej zwyczajki, które podałem w przeszłym
liście, dowodzi fakt, że dziś rano, gdy sło-
wa te piszę — na skutek paryskiej wiado-
mości o wysadzeniu w powietrze restauracji,
w której Ravachola ujęto, — giełda cofnęła kur-
sazalewied o 1/2 guldna. Kredyty, ów najczulszy
papier, bojący się każdej złowrogiej wiado-
mości — cofnęły się do 321.87. W każdej
innej chwili, wypadek tego rodzaju, spowo-
dowałby znaczną *baissę*. — Spekulacya dzi-
siejsza wcale nie jest przerażona, — uzyska-
nych pozycji nie realizuje i przewiduje ry-
chłą repyżę. Czy słusznie, — zobaczymy to
w dzisiejszych końcowych notowaniach.

Z powodu wielokrotnych zażaleń gali-
cyjskich eksporterów jaj na domy komisyjne
w Paryżu, zwraca się ich uwagę, by celem
uniknięcia nieporozumień i ewentualnych
strat, przed zawiananiem interesów z doma-
mi paryskimi odnieśli się o informację do
austro-węgierskiej Izby handlowej w Paryżu
(Rue Richer 54).

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Prezydent Sekretarz
K. Kisielka m. p. M. Bodyński m. p.
radca ces.

Targ zbożowy.

Dnia 27 kwietnia 1892.

Lwów, pszenica 10— do 10.75, żyto
8.60 do 8.90, jęczmień 6.50 do 7—, owies
7— do 7.25, rzepak 10— do 10.75, groch
8.25 do 9.75, wyka 5.75 do 6.25, nasienie lniane
10.75 do 11—, bób 7.75 do 11.50, konieczyna
czerwona 55— do 68—, biała 55— do 80—,
tymotka 23— do 26—, kminek 20— do 21—,
anyż 30— do 31—, kukurudza 5.75 do 6—,
spirytus 17.50 do —.

Kraków: pszenica biała 11— do 11.45, czerwo-
na 10.90 do 11.30, żółta 10.85 do 11.30, żyto 9.40 do
10—, jęczmień browarny 8— do 8.50, pastewny
7.20 do 7.40, owies 6.75 do 7.20, brezka 8— do
9—, groch 8— do 10.50, konieczyna czerwona 60—
do 70—, biała 50— do 70—, rzepak 11— do
11.50 zł.

Usposobienie: słabe.

Rzeszów: Rzekak wyczerpany, pszenica
10— do 10.50, żyto 9.20 do 9.50, jęczmień 7.50
do 8—, owies 7— do 7.60, wyka 6— do 6.70,
bobik 8— do 8.50, konieczyna 65— do 70, groch
9— do 12—, kukurudza — do —, maknehy
rzepakowe 8— do —, lniane 8.50 do —.

Okowita kontyngent 10.000 litr. pre. 17—
Koszt transportu za 100 kilo zboża wynoszą:
Z Rzeszowa do Krakowa 54¹⁰/₁₀₀ ct., do Wiednia 1.44
zł., do Wrocławia 2.18 marek.

Jarosław: pszenica 10.50 do 11.50, żyto 9.15
do 9.55, jęczmień 6.50 do 8—, owies 7.25 do 7.85,
groch 7— do 12—, wyka — do —, rzepak
11.50 do 12.50, lnianka — do —, konieczyna
czerwona 51— do 66—, biała 55— do 76—.

Tarnopol: pszenica 10.25 do 10.80, żyto 8.90
do 9.20 jęczmień 6— do 7.25, owies 6.50 do 7.15,
hreczka — do —, groch 6— do 7—, koni-
eczyna czerwona 48— do 64—, biała 50— do 75—,
rzepak 11— do 12.50.

Usposobienie: cokolwiek lepsze.

Podwoleżyska: pszenica 10.15 do 10.75,
żyto 8.30 do 9.25, jęczmień 6— do 7.05, owies 6.25
do 7—, groch 6— do 11—, rzepak 10.90 do 12.40,
konieczyna czerwona 45— do 65—, biała 49—
do 72—.

Czerniowiec: pszenica 9.75 do 10—, średnia
9.30 do 9.60, żyto 8.35 do 8.50, średnie 8— do
8.15, jęczmień browarny 7.50 do 7.75, pastewny
6— do 6.50, owies 6.60 do 6.75, średni 6—
do 6.25, rzepak zimowy — do —, letni —
do —, nasienie lniane — do —, konopie
— do —, konieczyna 45— do 70—, kukurudza
5.25 do 5.40, na maj-czerwiec 5.40 do 5.50, bób
— do —, groch 7— do 8—, anyż 27— do
30—, spirytus za 10.000 litr pre. 16— do 17—.

Usposobienie: mdłe.
Budapeszt: pszenica na wiosnę 8.90 do 8.92,
na maj-czerwiec 8.68 do 8.70, na jesień 8.27 do 8.29,
kukurudza 4.90 do 4.92, owies 5.52 do 5.60, rzepak
11.90 do 12—. Spirytus kontyng. bez podatku 17.50
do 18—.

Linz: pszenica węg. 10.75 do 11.40, górno-
austriacka 9.50 do 10.25, żyto górno-austri. 9— do
10—, jęczmień węg. 7.80 do 9.50, górno-austri. 7—
do 7.50, górno-austri. pastewny 5.75 do 6.25, kuku-

rudza 6-50 do 6-75, owies górno-austr. 5-60 do 6-40, czeski 6-15 do 6-75, nasienie lujane górno-austr. 10-50 do 11-50, sód austr. 13-75 do 14-25, morawski 14-50 do 15- (ceny za 100 kilo). Spirytus bez podatku pro 10 000 liter procent 19-50.

Praga: pszenica czeska 10-50 do 11-20, węgierska 11-15 do 11-30, austriacka 10-80 do 11-10, jęczmień 7-75 do 8-85, owies 6-15 do 6-75, nasienie rzepakowe — do —, olej rzepakowy 35-.

Targ zbożowy zagraniczny.

Warszawa: pszenica 130 do 135, biała — do —, pstra — (za korzec), żyto 110 do 120, średnie — do —, owies — do —, średni — do —, gryka — do —, jęczmień 85 do 100, na paszę — do —, kasza jaglana 130 do 135, gryczana 160 do 175, kukurudza 60 do 70, groch 110 do 125. (Ceny w kopiejkach za pud).

Okowita: Wiadro 100 pre. 10-85 rubli netto. Wiadro 78 pre. 8-62 do 2 pre. Dowozy i zapasy dostateczne.

Gdańsk: Pszenica na kwiecień-maj 170 do 171 marek, na czerwiec-lipiec 171 do 172, na wrzesień-październik 153 do 154. Cena regulacyjna transytowej 171. Żyto na kwiecień-maj 164 do 165, na maj-czerwiec 164 do 165, kończyzna biała 38 do 50 (za 50 kilo) czerwona 51 do 52, szwedzka — do —, tymotka — do — marek. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 62-50, podlegający cłu 40-50. Wyka 120 za t-nnę. (Ceny w markach za 1000 kilo).

Wrocław: pszenica 23-10 marek, złota 22- do 21-75, owies 14-80, olej rzepakowy 55. Spirytus 58-70 m.

Szczecin: Pszenica na kwiecień-maj 203-50, na maj-czerwiec 203- do 203-50, żyto na kwiecień-maj 197-50, na maj-czerwiec 193- do 193-50, olej rzepakowy 43- do 43-50, spirytus (70 marek podatku konsum.) 4- do 4-50.

Berlin: pszenica na kwiecień-maj 189- do 189-50, na czerwiec-lipiec 187-25, żyto loco 192- do 192-50, na kwiecień-maj 192-50, na maj-czerwiec 185-25, na czerwiec-lipiec 179-25, jęczmień 140 do 190, owies na kwiecień-maj 147- do 147-50, na czerwiec-lipiec 147-25, olej rzepakowy loco 54- do 54-50, spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 40-80.

Hamburg: pszenica 202- do 208- do 208-50, żyto 195- do 220- do 220-50, południowo-rosyjskie 180- do 185- do 185-50, olej rzepakowy 55- do 55-50, spirytus 29-25.

OSTATNIA POCZTA

Centralny komitet przedwyborczy przyjmuje do wiadomości przedstawioną mu przez przedwyborczy komitet w Stanisławowie kandydaturę pana dr. Józefa Milewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na posła do Rady państwa, z okręgu wyborczego Stanisławów-Tyśmienica, i tę kandydaturę ogłasza.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1892.

A. Sapieha.

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przedpołudniem publicznych posłuchań i przyjął między innymi: komendanta korpusu lwowskiego generała kawalerji ks. Windischgratza i prezidenta rządu krajowego na Bukowinie hr. Pacego.

Budap. Corr. zapewnia, iż przy sposobności ostatniego pobytu w Wiedniu ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego, osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie nowego wojskowego kodeksu karnego.

Wedle tegoż organu, na najbliższym konsystorzu, który odbędzie się d. 24 maja otrzyma kapeluszy kardynalski nie tylko prymas ks. Vaszary, lecz prawdopodobnie jeszcze dwóch innych biskupów węgierskich.

Na wspólnej konferencji ministeryalnej, jaka odbędzie się w Wiedniu w pierwszych dniach maja, zostanie ustanowiony ostatecznie wspólny budżet na r. 1893. Termin jednak zwołania Delegacji będzie później oznaczony, Delegacje bowiem będą mogły się zebrać — wedle *Fremdenblattu* — dopiero po załatwieniu projektów ustaw o regulacji waluty.

Norddeutsche Allgemeine Ztg. potwierdza wiadomości o bliskim przybyciu królestwa włoskich do Poczdamu, na dowód wszelako, że podróż ta nie ma żadnego związku z ostatnim przesileniem ministeryalnym w Rzymie, przytacza fakt, że podróż była postanowiona jeszcze w marcu.

Konsulem generalnym austriacko-węgierskim w Warszawie mianowany został p. Ernest Pitner, dotychczasowy konsul w Tunisie. P. Pitner był czterdzieści lat konsulem w Petersburgu i ożeniony jest z księżniczką Engaliczew. W ostatnich czasach, jako konsul w Tunisie, towarzyszył Najj. Arcyksiężnej Stefani pod czas jej podróży w Afryce północnej.

Wedle *Graźlanina*, podział zarządu cywilnego i wojskowego w Królestwie Polskim ma być już rzeczą stanowczo postanowioną. Organ księcia Meszcerskiego po-

spiesza jednak z oświadczeniem, iż „Polacy i ich przyjaciele rossyjscy“ nie mają bynajmniej powodu do radości z powodu tego zarządzenia. Chodzi tu po prostu o ulżenie generał-gubernatorowi Hurce, przeciążonemu licznymi obowiązkami wojskowymi, nie zaś o jakąś zmianę dotychczasowego systemu w obec Polaków. „Ktokolwiek — dodaje ten dziennik — stanie na czele zarządu cywilnego, będzie świadom tego, jak ma postępować z wrogimi państwu Polakami, czy to chrześcijańskimi, czy żydowskimi, i z kocietującymi z nimi Niemcami i Rossyanami“.

Do dzienników petersburskich donoszą z Filadelfji, iż dnia 23 b. m. odpłynął do Rygi statek parowy; „Conneught“ z nowym transportem żywności dla ludności rossyjskiej, dotkniętej głodem.

Prasa włoska, cała bez wyjątku, wyraża niezadowolenie z załatwienia przesilenia niezastępowalnego w ten sposób, w jaki doszło do skutku. Wszyscy ministrowie pozostali na stanowiskach, jest to więc, mówią, ministerstwo z konieczności. *L'Italie* żąda natarczywie oszczędności w administracji. Znaczna większość prasy radzi jak największe ograniczenie wydatków na kolonię afrykańską. *Riforma* oświadcza się przeciw myśli gromadzenia wszelkich sił zbrojnych w jednej tylko Massawie, gdyż byłoby to odwrotem i hańbą dla narodu.

W Rzymie zastawiała się już dyrekcyja policyi do rozporządzenia ministerstwa, i wydała surowy zakaz odbywania jakiegokolwiek zgromadzeń w dniu 1 maja. W Como, Bresecy i Genui aresztowano wielu anarchistów.

Zapatrzywania Papieża na sprawę przystąpienia katolików francuskich do rzeeczypospolitej, wyzerpująco pisał biskup z Autun, akademik Perraud w dziele swem *Reflexions sur l'Encyclique*. Widocznie jednak biskupi francuscy nie są zbyt skłonni do przestrzegania wskazówek Papieża, jak tego dowodem najświeższe wystąpienie arcybiskupa z Aix i biskupa z Mende.

Paryż zajęty jedynie anarchistami; wybuch w restauracyi Very i proces Ravachola góruje nad całą sytuacją polityczną. W ciągu dnia nadejdzie zapewne telegram z wyrokami na Ravachola.

Dzienniki zajmują się także obchodem 1 maja. Tak pisma konserwatywne, jak i radykalne, czynią rządowi zarzuty z powodu zarządzonych środków prewencyjnych. Czterdziestu sędziów przysięgłych, z których jury ma być wylosowana, odebrało listy od bezimiennych komitetów anarchistycznych, w których komitety te przedstawiają Ravachola jako „szlachetnego marzyciela“. Osoba, podająca się za jednego z sędziów przysięgłych, pisze do *Figara*, iż prokurator generalny sprawił przez to wielkie zamieszanie, że nie oskarżył Ravachola o popełnienie zwyczajnych zbrodni, jakoto: o morderstwo, fałszowanie monety i kradzież. Skutkiem tego przysięgli, którzy zadania swego nie pojmują należycie, mniemają, że proces wytoczony został jakiemuś stronnictwu politycznemu. Ravachola uznają niezawodnie winnym, ale werdykt przysięgłych nie będzie brzmiał tak, żeby na nim można oprzeć wyrok śmierci.

Załoga wojskowa paryska wzmocniona zostanie na dzień 1 maja pułkiem buzarów, stojącym w Melun. Domy, w których dużo mieszka anarchistów, obsadzone zostaną wojskiem. Żandarmi konni i policyanci rozstawieni zostaną w miejscach, gdzie się najwięcej ruch odbywa, przy mostach i na dworcach kolei żelaznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ateny, 27 kwietnia. Najj. Cesarzowa austriacka odjechała ztąd dziś o godzinie 9 rano.

Wiedeń, 27 kwietnia. Minister oświaty baron Gautsch otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda.

Wiedeń, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Według *Fremdenblattu*, order, jaki otrzymał P. Minister Gautsch, jest wyrazem zadowolenia Najj. Pana, że ustawa szkolna przyjęta została w Tyrolu.

Władze policyjne wiedeńskie i dolno-austriackie otrzymały nakaz ścisłego nadzorowania, ażeby robotnicy fabryczni nie przywłaszczali sobie materiałów wybuchowych i nie sprzedawali ich bezprawnie trzecim osobom.

Wiedeń, 27 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych interpelował dep. Massaryk p. Ministra Gautscha z powodu zakazu obchodu uroczystości Komeńskiego.

Dep. Pernerstorfer zapytywał Prezesa Ministrów, czy jest skłonny do pociągnięcia Namiestnika Austrii górnej do usprawiedliwienia się z powodu, iż wydał zakaz odbycia wiecu socjalno-demokratycznego w Lincu. Tenże deputowany interpelował p. Ministra oświaty z powodu sposobu ukarania profesora Spindica w Gorycyi, który to sposób ma się sprzeciwiać ustawom zasadniczym.

Dep. Kaizl wniósł o rozszerzenie ustawy o ochronie robotników także na robotników dziennych.

Wybory dep. Pergelta, Płazka, Koziembrodzkiego i Supuka uznano za ważne.

Dep. Zaczek i towarzysze wnieśli interpelację z powodu zakazu obchodu jubileuszu Komeńskiego.

Następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń, 27 kwietnia. Młodocześni postanowili przedłożyć wniosek o postawienie Ministra sprawiedliwości w stan oskarżenia z powodu naruszenia ustawy z 11 czerwca 1868, przez wydanie rozporządzenia ministeryalnego względem utworzenia sądu okręgowego w Weckelsdorf. Regulamin Izby wymaga, ażeby wniosek taki zaopatrzony był co najmniej 40 podpisami, podczas gdy Młodocześni rozporządzają tylko 35 głosami.

Peszt, 27 kwietnia. (Telegram pryw.) Akademia umiejętności rozpięła z okazji awierwiekowej rocznicy koronacyi Najj. Pana na króla Węgier, nagrodę 100 dukatów za odę jubileuszową.

Budapeszt, 27 kwietnia. W Izbie poselskiej podczas dalszych rozpraw budżetowych, wywołała opozycya hałaśliwe sceny wniesieniem rezolucyi, wzywającej Rząd, aby odznaki wspólnej armii u żandarmerji zmienić na czysto węgierskie. Prezes ministrów odparł te wnioski wskazując na postanowienia obowiązujących ustaw, które oficerów żandarmerjskich stawiają na równi z oficerami honwedów i wspólnej armii.

Po podjęciu napowrót rozpraw, przerwanych wywołaniem przez opozycję zgłębkiem, odrzucono wspomnianą rezolucję 133 głosami przeciw 98 głosom.

Ostrzychom, 27 kwietnia. (Tel. pr.) Na wczorajszej wielkiej kapitule w pałacu prymasowskim, ks. prymas Vaszary podał treść rozmowy, jaką miał z Papieżem podczas ostatniego pobytu w Rzymie. Papież zapewnił go, że Watykan nie będzie stawał trudności pokojowemu załatwieniu znajdujących się obecnie w Węgrzech na porządku dziennym kwestyj kościelnych i użycy swego poparcia zabiegom, mającym na celu uchylenie nieporozumień w dziedzinie kościelno-politycznej.

Berlin, 27 kwietnia. Wczoraj odbyły się rewizye domowe u osób, poszlakowanych o należenie do związków socjalno-demokratycznych i anarchistycznych. Aresztowano 20 osób.

Berlin, 27 kwietnia. (Telegram pryw.) Według najnowszych wiadomości, królowa Wilhelmina i królowa regentka Holandji przybędą z wizytą do Poczdamu 30 lub 31 maja.

Darmstadt, 27 kwietnia. Królowa angielska Wiktorya przybyła tu w towarzystwie księżstwa Henryków Battenberskich.

Rzym, 27 kwietnia. Ubiegłej nocy aresztowano tu, oraz w innych miastach włoskich, przewoźców anarchistycznych.

Liworno, 27 kwietnia. Wczoraj po południu w przedsiönku budynku konsulatu szwajcarskiego eksplodowała bomba kartonowa, napełniona prochem. Wybuch nie zrządził żadnej szkody.

Sofia, 27 kwietnia. Książę Ferdynand bułgarski odjechał w sprawach familijnych do Wiednia.

Paryż, 27 kwietnia. Wczoraj rozpoczęła się ostateczna rozprawa w procesie Ravachola. Pałac sprawiedliwości otoczono jak najczujniejszą opieką.

Ravachol badany, zeznał z najzimmniejszą krwią, iż jest sprawcą zamachu dynamitowego przy bulwarze St. Germain, za który też wszelką bierze na siebie odpowiedzialność. Twierdzi, iż dopuścił się tego czynu z zemsty za zasadzenie anarchisty z Levallois, Pereta.

Paryż, 27 kwietnia. W procesie Ravachola, przy zamknięciu przesłuchania, oświadczył główny oskarżony, że dopuścił się zamachów dynamitowych dla tego, ażeby zwrócić uwagę na „nieszczęśliwe położenie anarchistów“. Oskarżony Simon wyznał, że czuł nad powodzeniem zamachu przy bulwarze St. Germain, zaś Chanmartin obwinął Ravachola o kradzież patronów dynamitowych w Soissy sous Afolles, oraz zeznał, że Ravachol zamierzał podrzucić naboje dynamitowe w pałacu sprawiedliwości. Po tych przesłuchaniach zaczęło się badanie świadków.

Paryż, 27 kwietnia. W procesie Ravachola, generalny prokurator uzasadniał oskarżenie, dowodząc winy oskarżonych jako prostych morderców i żądając orzeczenia kary śmierci na Ravachola i Simona. Uznaje jednak oskarżyciel publiczny okoliczności łagodzące co do innych oskarżonych. — Na tem przerwano rozprawę.

Paryż 27 kwietnia. Ravachol i Simon skazani na dożywotnie ciężkie roboty. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Patrol policyjny aresztował wczoraj wieczór człowieka nazwiskiem François, a nazywanego Francis, który uważany jest za sprawcę, a przynajmniej za pomocnika sprawcy zamachu dynamitowego na restauracyę Very'ego. Uwięziono również anarchistę nazwiskiem Lapeyre.

Paryż, 27 kwietnia. Wyrok sądu przysięgłych w procesie Ravachola, przyjęty został zarówno przez ławę adwokatów, jako też przez przez zbraną w sali sądowej publiczność, głośnym sykaniem. Po ogłoszeniu wyroku, Ravachol i Simon zawołali: „Niech żyje anarchia!“ — na co audytorjum odpowiedziało okrzykiem: „Oto odpowiedź na wyrok!“

Wśród wielkiego wzburzenia zamknięta została rozprawa

Paryż, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Proces Ravachola nie przyniósł oczekiwanych rewelacyj, względem organizacji anarchistów. Prezydent trybunału nie odpowiadał widocznie zadaniu. Zadawał niezręczne pytania, które Ravachol często ośmieszał; traktował także Ravachola zbyt grzecznie. Odpowiedzi Ravachola były rozwinięciem programu anarchistycznego. Współoskarżony Simon, wyrostek bez żadnego wyrazu, odpowiadał na wszystkie pytania zupełnie bezzmyslnie. Wielkie wrazenie wywarła mowa gener. prokuratora Beaurepaire, który oświadczył, że urzędnicy sądowi są jak żołnierze, gotowi na śmierć. Przysięgli nie powinni okazać słabości, bo słabość jednostek byłaby niebezpieczeństwem dla ogółu.

Paryż, 27 kwietnia. Pod bramą gmachu komory celnej przy placu Narodowym znaleziono wczoraj duży nabój dynamitowy z zapaloną lontem.

Ravachol stawiony będzie obecnie przed sądem przysięgłych departamentu Loise'y za zamordowanie duchownego w Combles.

Paryż, 27 kwietnia. Rada stanu uznała ostatni list pasterski biskupa z Mende jako nadużycie władzy.

Niektóre dzienniki domagają się ogłoszenia stanu oblężenia. W obec niebezpiecznej sytuacji kraju, rząd powinien uciec się do nadzwyczajnych środków. Każdy, poszlakowany o dążenia anarchistyczne, powinien być uczyniony nieszkodliwym.

W St. Etienne znaleziono w kloace kilka naboży dynamitowych, co wśród ludności wywołało wielkie wzburzenie.

Paryż, 27 kwietnia. (Telegram pryw.) W dniu 1 maja będą skonsygnowane wszystkie pułki kawalerji załogi paryskiej i wzmocnione oddziałami z pobliskich okolic. Gmachy państwowe, pałac elizejski, pałac luksemburski i pałac Bourbon zostaną obsadzone wojskiem.

Petersburg, 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Carowa powróci z Abbas-Tuman (na Kaukazie), dokąd udała się w odwiedziny do ciężko chorego swego syna w. księcia Jerzego, w połowie maja do Petersburga.

Metropolita petersburski i nowogrodzki, Izidor, starzec 90-letni, jest umierający.

Na zebraniu głównych przedstawicieli przemysłu futrzanego, odbytego przy udziale delegatów z Niemiec i Anglii, zgodzono się na to, aby centrum jarmarków hurtowych na futra przenieść z Lipska do Warszawy. Proponowano także Moskwę, Kijów i Wrocław, ostatecznie jednak uznano Warszawę za punkt najdogodniejszy.

Petersburg, 27 kwietnia. Objawy zapalenia u p. Giersa ustępują powoli, zaś siły chorego wzmagają się.

Moskwa, 27 kwietnia. Mosk. Wied. w obszernym wywodzie domagają się zniesienia zakazu wywozu zboża, nazywając zwłokę w tem zniesieniu ciężkiem naruszeniem interesów, zarówno rolników, jak i eksporterów zboża.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 27 kwietnia 1891 r., godz. 1 minut 45. Akcje kredytowe 321-12, Alp. Tow. górnicze 61-80, Węgierskie akcje kredytowe 360-75, Akcje anglo-austriackie 151-25, Akcje banku Union 244-50, Akcje kolei Karola Ludwika 213-75, Akcje kolei Północnej 287- do 287-50, Akcje kolei Południowej 87-50, Losy tureckie 37-30, Akcje kolei państwowej 285-25, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 243 — Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197-50, Wiedeńskie losy komunalne 157- do 157-50, Akcje tytoniowe 168- do 168-50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105- do 105-50, Akcje kolei Elbetal 231-50, Akcje banku dla krajów koronnych 210-25, 4-pre. węgierska renta złota 109-85, Akcje banku związkowego 115-20 Rubel papierowy 1-22-50, Węgierska renta papierowa 109-85. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

M. JONASZ dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Jagiellońska 3

Zlecenia z prowincji wykonywa niezwłocznie bez doliczenia prowizji i poleca się szczególnie

Główna reprezentacja dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Mutual“.

Adwokat dr Wiktor Kulikowski urządzuje we Lwowie przy placu Bernardyńskim pod l. 10.

Podziękowanie. 584

Wielmożny Pan Joachim Piątkowski z Pietnic, weteran wojsk polskich z r. 1831, dyrektor kasy zaliczkowej w Dobromilu,

Gennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 27 kwietnia 1892.

Table with 3 columns: item description, price in zloty, price in cents. Includes sections for '1. Akcje za sztukę', '2. List zast.', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

osobiście na wieczną własność pięćset zlr. a. w. Kółku rolniczemu w Dobromilu, dając dowody, iż ukochał tę ziemię, która była wdzięczną za Jego pracę i staranie

Z zarządu Kółka rolniczego w Dobromilu. Stanisław Mściwujawski zastępca przewodniczącego

Wyiadomość użyteczną. Przypominamy, że wino Chassaing jest przepisane przez lekarzy od lat 20 przeciw bole

Pociągi kolejowe według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Ochodzą ze Lwowa: W kierunku do Stryja: 5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 25 kwietnia 1892.

Table with 3 columns: item description, price in zloty, price in cents. Includes sections for '1. Dług państwa', '2. Obligacje', '3. Akcje', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

wiecznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. W kierunku do Czerniowiec: 4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

Przychodzą do Lwowa: Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja. 3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Tow. kol. żel. państw. po 200 zlr. w sr. 232.75 233.75

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złoście w 50 l.

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zlr.)

Kolej Albrechta a 300 zlr. 5 pr. a. w. Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zlr. 5 pr. w srebrze

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

Pociągi kolejowe (podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mieszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Losy miasta Krakowa po 20 zlr. w. a. 22.— 23.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 w. p. n. Berlin za 100 marek w. p. n. Frankfurt za 100 marek w. p. n. Hamburg za 100 marek w. p. n.

Kurs złota.

Dukat cesarski men. 5.65.— 5.67.— pełnej wagi 5.63.— 5.65.—

Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński.

Jednolity dług państwa w banknotach zlr. ct. w srebrze zlr. ct. Renta w złoście 5 pr. austr. renta marcową Akcje banku austro-węgier. Londyn kredytowego wiedeńskiego

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 1962 (2396 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zlr. zpn. odbędzie się na rzecz miejskiej kasy oszczędności w Bochni w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 36 gm. kat. Mikluszowice

L. 5630 (2338 2-3) C. k. Sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej Towarzystwa zalicz. we Lwowie sumy 86 zlr. 25 ct. aw. zpn. licytację realności w Jaryczowie

czanowicz vel Kaczynowicz względnie tejez nieobjętej masy spadkowej własnej, realności lwh. 468 objętej Jana Kaczanowicza vel Kaczynowicza własnej, tudzież realności lwh. 528 objętej, Jana Szponarskiego względnie tegoż spadkobierców, Albiny ze Szponarskich Kandel, Maryanny, Ignacego i Jana Szponarskich własnej, egzekwowanej pretensyi za hipotekę służących na dzień 3 czerwca 1892 i na dzień 8 lipca 1892 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. II.

L. 2345 (2386 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę

Silki Kellner dozwoloną została w celu ściągnięcia kwot 90 zlr. 76 ct., 88 zlr. 95 ct. i 89 zlr. 50 ct. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Józefa Bernhauta i Chaima Bernhauta wyk. hip. l. 183 ks. gr. dla V dzielnicy miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 3 czerwca i 20 czerwca 1892

L. 2834 (2387 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje

je niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi, dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 29 zlr. 37 ct., 29 zlr. 37 ct. i 319 zlr. 41 ct. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców Gerschona Palkera, wyk. hip. l. 89 ks. gr. dla I dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 3 czerwca i 22 czerwca 1892

L. 20157 (2344 3-3)
 W dniach 13 maja i 17 czerwca 1892
 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się
 w tut. sądzie publiczna licytacja realności
 Michała Fleiszewicza własnej pod lk. 407
 sub. rep. 165 i 167 na leżajskim przed-
 mieściu w Jarosławiu, ciała tabularnego nie
 stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Neschy
 Schwarz w resztującej kwocie 73 zł. 86 ct.
 Cena wywołania 700 zł. aw.
 Wadyum 70 zł.
 Przy drugim terminie zostanie powyż-
 sza realność także niżej ceny wywołania
 sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
 ustanowiono adw. dr. Jahla z Jarosławia.
 Protokół zastawniczego opisanie i osza-
 cowania oraz bliższe warunki licytacyjne
 przejrzyć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Jarosław, dnia 26 stycznia 1892.

L. 693 (2360 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie
 zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzy-
 telności Małki Wachstein w kwocie 100 zł.
 zpn, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1892 i
 dnia 31 maja 1892 o 10 z rana. w sądowym
 zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy
 realności dłużnika Altera Fussa własnej, wyk.
 hip. l. 128 gm. kat. Korolówka objętej, któ-
 ra przy drugim terminie i niżej ceny sza-
 cunkowej sprzedana zostanie.
 Cena szacunkowa wynosi 400 zł.
 Zakład wynosi 40 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli
 jest dr. Komeriner.
 Borszczów, dnia 12 marca 1892.

L. 1743 (2367 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie
 zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 35
 zł. w. a. zpn. odbędzie się na rzecz
 Ruchli Auerbauch w tut. sądzie powiatowym
 sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 342 gminy
 kat. Słoboda rungurska objętej dłużniczką
 Wasyłyny Debluk własnej w dwóch termi-
 nach mianowicie dnia 10 maja 1892 i 8
 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 rano.
 Wyciąg hipot. i resztę warunków licy-
 tacyjnych przejrzyć można w registraturze
 sądowej.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony ek.
 notaryusz p. Henryk Szeib w Peczeniżynie.
 Wadyum wynosi 15 zł. aw.
 Peczeniżyn, 28 marca 1892.

L. 6153 (2334 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogła-
 sza, że w celu wydobycia kwoty 6 zł. 48 ct.
 zpn. odbędzie się na rzecz c. k. gal. fundu-
 szu propinacyjnego przymusową sprzedaż w
 drodze przetargu publicznego realności dłu-
 żnika Samsona Weingasta własnej w Olcho-
 wcu położonej ciału hip. wyk. l. 380 ks. gr.
 gm. kat. Olchowce objętej stanowiącej a
 składającej się z parc. bud. l. 103 a dalej
 z parc. grunt. l. 189,2 w dniu 30 maja 1892
 i w dnu 30 czerwca 1892 każdym razem o
 godz. 11 przed południem w gmachu sądo-
 wym z tem, że na pierwszym terminie rea-
 lność ta tylko za lub wyżej ceny szacunko-
 wej, na drugim zaś gdyby cena szacunkowa
 osiągnięta być nie mogła i niżej takowej
 sprzedana zostanie.
 Cena szacunkowa i wywołania wynosi
 200 zł.
 Poreczna zaś kwota 20 zł.
 Reszta warunków przetargu, wyciąg
 hipot. i akt oszacowania są do przejrzenia
 w registraturze.
 Kuratorem późniejszych wierzycieli hi-
 potecznych i tych którymiby uchwała prze-
 targowa doręczoną być nie mogła ustano-
 wionym jest ek. notaryusz p. Józef Zubek
 z Mielnicy.
 Mielnica, 12 października 1891.

L. 14670 (2341 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie
 zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytel-
 ności Maryi Müller i Tacyany Hafiszuk w
 kwocie 25 zł. 45 ct., 2 zł. 36 ct., 2 zł. 17 1/2
 ct., 3 zł. 42 ct., 3 zł. 34 ct. 8 zł. 68 ct.
 wa. zpn. odbędzie się dnia 4 maja 1892 i
 dnia 7 czerwca 1892 o 10 rano, w sądowym
 zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy
 realności dłużnika Fedia Derewenka syna
 Fedia własnej, wyk. hip. l. 841 gminy kat.
 Iwanków objętej, która przy trzecim termi-
 nie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zo-
 stanie.
 Zakład wynosi 14 zł. 50 ct. aw.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli
 jest dr. Orłowski z zastępstwem dr. Komeri-
 nera w Borszczowie.
 Borszczów, dnia 5 marca 1892.

L. 1045 (2343 3-3)
 W dniach 6 maja i 10 czerwca 1892
 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się
 w tut. sądzie publiczna licytacja realności
 spadkobierców Leiby Brennera wyk. hip. l.
 32 ks. gr. gm. Pełkinie objętej, na zaspoko-
 jenie pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kre-
 dytowego w likwidacyi we Lwowie pto 93
 zł. 76 ct. aw.
 Cena wywołania 1197 zł. 60 ct.
 Wadyum 120 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych przejr-
 ząć można w registraturze tut. sądu.
 Kuratorem, niewiadomych wierzycieli
 adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z
 substytucją adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.
 Chrzanów, dnia 9 października 1891.

Cena wywołania 725 zł.
 Wadyum 72 zł. 50 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli
 ustanowiono adw. dr. Segala w Jarosławiu.
 Protokół oszacowania, warunki licyta-
 cyjne i wyciąg tabularny przejrzyć można
 w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Jarosław, dnia 10 lutego 1892.

L. 1569 (2353 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S.
 II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia,
 na rzecz Rebeki Hermelin cessionaryuszki
 Barucha Hermelina sumy 40 zł. a. w. zpn.
 licytacja realności nieobjętej masy spadko-
 wyj ś. p. Mikołaja Chrypiaka własnej wyk.
 hip. 292 gminy Grybowice objętej na dzień
 20 maja 1892 i na dzień 24 czerwca 1892
 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. II.
 Cena wywołania 820 zł.
 Wadyum 82 zł.
 Na pierwszym terminie realność tę na-
 być można za lub wyżej ceny wywołania, na
 drugim i poniżej.
 Resztę warunków, protokół spisania
 przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hi-
 poteczny przejrzyć można w tus. registratu-
 rze.
 Kurator niewiadomych wierzycieli adw.
 dr. Kulikowski we Lwowie.
 Lwów, 30 marca 1892.

L. 1811 (2348 3-3)
 W sprawie Abrahama Ficyka przeciw
 Dmytrowi Kryweńczukowi o 60 zł. z pn. w
 Sądzie tut. dnia 13 maja 1892 i dnia 17
 czerwca 1892 zawsze o godz. 10 przed po-
 łudniem odbędzie się publiczna sprzedaż po-
 łowy realności wyk. hip. l. 1204 i całej
 wyk. hip. l. 1250 ks. gr. gm. Tyśmienica o-
 bjętych z tem, że realności te na pierwszym
 terminie tylko za lub wyżej ceny szacunko-
 wej, na drugim zaś i poniżej takowej sprze-
 dane zostaną.
 Cenę wywołania stanowi kwota 475 zł.
 a. w.
 Wadyum wynosi 47 zł.
 Reszta warunków, akt oszacowania mo-
 gą być w tus. registraturze przejrzone.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Tyśmienica, 24 lutego 1892.

L. 1076 (2346 3-3)
 Celem zaspokojenia wierzytelności Ma-
 cieja Zaczka w kwocie 241 zł. zpn. odbędzie
 się w tutejszym sądzie dnia 30 maja 1892 o
 godzinie 10 przedpołudniem publiczna sprze-
 daż realności lw. 34 i 2/8 części lwh. 33
 gminy Rdzawka masy spadkowej Franciszka
 Rapacza lk. 105 własnych.
 Cena wywołania 818 zł. powyżej któ-
 rej realności te mogą być sprzedane.
 Resztę warunków licytacyjnych, akt o-
 szacowania i wyciąg hipoteczny można przejr-
 ząć w registraturze sądowej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Nowy targ, dnia 29 marca 1892.

L. 486 (2394 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w
 Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości,
 że na prośbę zakładu kredyt. komercyjnego
 w Kołomyi dozwolona została w celu ścią-
 gnięcia kwoty 80 zł. aw. zpn. egzekucyjna
 sprzedaż realności dłużnika Aneźla Kranz,
 w Kamionkach wielkich położonej, wyk. hip.
 l. 521 ks. gr. gm. tej objętej, w dwóch na
 dzień 17 maja 1892 i 21 czerwca 1892, ka-
 żdym razem na godz. 10 przed południem
 wyznaczonych terminach, że pomieniona rea-
 lność na pierwszym terminie tylko za lub
 wyżej ceny szacunkowej w kwocie 280 zł.,
 która służyć będzie oraz za cenę wy-
 wołania, na drugim terminie zaś także po-
 niżej takowej zostanie sprzedana, że każdy
 chęć kupienia mający obowiązany będzie
 kwotę 28 zł. aw. do rąk komisji licytacyjnej
 złożyć, że dla wszystkich tych, którymi
 uchwała licytacyjna doręczoną być nie mo-
 gła, lub którzyby na rzeczoną realność póź-
 niej prawa rzeczowe nabyli, kurator w oso-
 bie adw. dr. Rittigsteina został ustanowio-
 nym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie
 będącej realności, tudzież bliższe warunki li-
 cytacyjne w tus. registraturze mrgą być
 przejrzone.
 Kołomyja, 5 kwietnia 1892.

L. 10531 (2169 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem
 zaspokojenia wierzytelności Agnieszki Stolar-
 czykowej do Maryanny ze Styczyńskich Ma-
 jewskiej w kwocie 420 zł. zpn. odbędzie się
 w tut. sądzie w dniach 23 czerwca 1892 i 21
 lipca 1892 o godz. 9 rano egzekucyjna licy-
 tacja 2/5 części realności pod lwh. 216 w
 Jeleniu położonej Maryanny ze Styczyńskich
 Majewskiej własnej.
 Cena wywołania 1197 zł. 60 ct.
 Wadyum 120 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych przejr-
 ząć można w registraturze tut. sądu.
 Kuratorem, niewiadomych wierzycieli
 adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z
 substytucją adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.
 Chrzanów, dnia 9 października 1891.

L. 1831
 Magistrat miasta Złoczowa, mając w bieżącym roku wymurować koszary doryweze na pomieszczenie dwóch kompanii piechoty wedle zatwierdzonych planów, i w myśl postanowienia Rady miejskiej z dnia 20 kwietnia 1892 przez oddanie przedmiotów budowy, tj. wykonanie wszystkich robót w przedsiębiorstwo oferentowi temu, którego ofertę uzna jako najkorzystniejszą; rozpisuje niniejszem publiczną licytację tak ustną jak też za pomocą ofert pisemnych na dniu 12 maja 1892 o godz. 9 rano w sali obrad odbyć się mającą.
 Ogólne kosza budowy i preliminowanych robót wynoszą kwotę 38400.
 Do podać się mającej oferty, którą według przepisów sporządzoną i należyście opieczętowaną być ma, należy dołączyć wadyum w kwocie równającej się 1/20 części całej obliczenie kosztów poszczególnych robót na udzielonym mu blankiecie, w którym preliminowana ilość każdej kategorii robót jest poszczególnioną wpisując literami i cyframi żądane ceny jednostkowe przy każdej pozycji tudzież kwoty wypadające z pomnożenia podanej ilości z ceną.
 Jako wadyum użyć można bądź to gotówkę bądź też papiery publiczne bezpieczeństwo pupilarne dające, wedle tychże ostatniego kursu.
 Ogólne jak też szczegółowe warunki i plany tej budowy przejrzone być mogą każdego dnia w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu, też blankiety na obliczenie kosztów poszczególnych robót otrzymać można.
 Magistrat miasta
 Złoczów, dnia 22 kwietnia 1892.

L. 1850
 Ogłoszenie licytacji.
 W celu wydzierżawienia prawa propinacji, tj. przysługującego gminie miasta Złoczowa prawa wyłącznego wyszynku wódki i innych napojów spirytusowych, jako też i piwa, oraz prawa pobierania dodatku gminnego od napojów (Comunal Auflage) tudzież zadzierżawionego na mocy z c. k. Dyrekcją galic. funduszu prop. pod dniem 12/12 1889 zawartego kontraktu, prawa propinacyjnego wyszynku w miejscowościach Strutyn z przyległościami, Bieniów i Horodyłów z przyległościami i w Chilczycach w terytorium „Wygoda chilecka“ zwanem, wreszcie zadzierżawionych od śp. Tytusa Kielanowskiego karczem do dóbr Strutyna należących, na czas od dnia 1 lipca 1892 do końca grudnia 1895, odbędzie się w skutek uchwały Rady miejskiej miasta Złoczowa z dnia 20 kwietnia 1892 w sali obrad, licytacja tak ustna jak też za pomocą ofert pisanych na dniu 11 maja 1892 o godz. 9 przed południem.
 Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny a to:
 a) za prawo propinacji miejskiej 17000 zł.
 b) za dodatki gminne 17000 zł.
 c) za poddzierżawę prawa wyszynku napojów propinacyjnych w miejscowościach Strutyn, Złoczów, Bieniów, Horodyłów z przyległościami i Wygoda chilecka 5200 zł.
 d) za poddzierżawę karczem w Strutynie 750 zł.
 Wszystkie te pod a, b, c, d, wymienione przedmioty będą wprawdzie osobno licytowane, jednakowoż tylko jednej osobie lub spółce wydzierżawione.
 Oferty pisemne, wedle przepisów sporządzone, należyście opieczętowane mogą być wnoszone przy dołączeniu 10 prc. zakładu od ofiarowanej kwoty przed terminem licytacji na ręce podpisanego Burmistrza.
 W ofertach pisemnych, ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania oferenta, dalej dokładnie cyframi jak też literami ofiarowany czynsz roczny za każdy przedmiot wymieniony, tudzież oświadczenie oferenta iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.
 Jako zakład, tak przy ustnej jak też ofertowej rozprawie licytacyjnej używać można bądźto gotówkę bądź też papiery wartościowe pupilarne bezpieczeństwo dające, wedle ostatniego kursu na giełdzie Wiedeńskiej notowanego, jednakże nie wyższego nad wartość nominalną.
 Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzone być mogą w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu.
 Magistrat miasta
 Złoczów, dnia 22 kwietnia 1892.
 Burmistrz.

L. 9563 (2193 2-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godz. 10 rano dnia 8 czerwca 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 lipca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 91 w Póburzanach położonej, dłużniczej masy spadkowej po Abrahamie Friedmianie własnej, na rzecz Neonilii Krauspto 185 zł. aw. zpn.
 Cena wywołania wynosi 175 zł.
 Wadyum 17 50 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież wierzycieli hipotecznych po dniu 25 marca 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego ze sub tytucją Jana Reicherta z Buska.
 Busk, 30 września 1891.

L. 7980 (2299 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Piotrowie położonej, wedle wyk. hip. nr. 342 księgi gr. gm. Piotrowa dłużnika Konstantego Romanowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefa Freyera w kwocie 2400 zł. aw. zpn. dnia 8 czerwca 1892 i dnia 8 lipca 1892 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1794 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
 Wadyum wynosi 179 zł. 40 ct.
 Reszta warunków licytacyjnych wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzyć.
 Obertyn, dnia 17 grudnia 1891.

L. 7069 (2292 2-3)
 Celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziem. we Lwowie w likwidacyi z 12 rat po 17 zł. 50 ct. itd. zpn. przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włósc. objętego wyk. hip. l. 107 dla gminy Piotrkowice Macieja Włodka własnego w dwóch terminach dnia 1 czerwca 1892 i 6 lipca

(2405 1-3)
 Obwieszczenie.
 Magistrat miasta Złoczowa, mając w bieżącym roku wymurować koszary doryweze na pomieszczenie dwóch kompanii piechoty wedle zatwierdzonych planów, i w myśl postanowienia Rady miejskiej z dnia 20 kwietnia 1892 przez oddanie przedmiotów budowy, tj. wykonanie wszystkich robót w przedsiębiorstwo oferentowi temu, którego ofertę uzna jako najkorzystniejszą; rozpisuje niniejszem publiczną licytację tak ustną jak też za pomocą ofert pisemnych na dniu 12 maja 1892 o godz. 9 rano w sali obrad odbyć się mającą.
 Ogólne kosza budowy i preliminowanych robót wynoszą kwotę 38400.
 Do podać się mającej oferty, którą według przepisów sporządzoną i należyście opieczętowaną być ma, należy dołączyć wadyum w kwocie równającej się 1/20 części całej obliczenie kosztów poszczególnych robót na udzielonym mu blankiecie, w którym preliminowana ilość każdej kategorii robót jest poszczególnioną wpisując literami i cyframi żądane ceny jednostkowe przy każdej pozycji tudzież kwoty wypadające z pomnożenia podanej ilości z ceną.
 Jako wadyum użyć można bądź to gotówkę bądź też papiery publiczne bezpieczeństwo pupilarne dające, wedle tychże ostatniego kursu.
 Ogólne jak też szczegółowe warunki i plany tej budowy przejrzone być mogą każdego dnia w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu, też blankiety na obliczenie kosztów poszczególnych robót otrzymać można.
 Magistrat miasta
 Złoczów, dnia 22 kwietnia 1892.

(2404 1-3)
 Ogłoszenie licytacji.
 W celu wydzierżawienia prawa propinacji, tj. przysługującego gminie miasta Złoczowa prawa wyłącznego wyszynku wódki i innych napojów spirytusowych, jako też i piwa, oraz prawa pobierania dodatku gminnego od napojów (Comunal Auflage) tudzież zadzierżawionego na mocy z c. k. Dyrekcją galic. funduszu prop. pod dniem 12/12 1889 zawartego kontraktu, prawa propinacyjnego wyszynku w miejscowościach Strutyn z przyległościami, Bieniów i Horodyłów z przyległościami i w Chilczycach w terytorium „Wygoda chilecka“ zwanem, wreszcie zadzierżawionych od śp. Tytusa Kielanowskiego karczem do dóbr Strutyna należących, na czas od dnia 1 lipca 1892 do końca grudnia 1895, odbędzie się w skutek uchwały Rady miejskiej miasta Złoczowa z dnia 20 kwietnia 1892 w sali obrad, licytacja tak ustna jak też za pomocą ofert pisanych na dniu 11 maja 1892 o godz. 9 przed południem.
 Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny a to:
 a) za prawo propinacji miejskiej 17000 zł.
 b) za dodatki gminne 17000 zł.
 c) za poddzierżawę prawa wyszynku napojów propinacyjnych w miejscowościach Strutyn, Złoczów, Bieniów, Horodyłów z przyległościami i Wygoda chilecka 5200 zł.
 d) za poddzierżawę karczem w Strutynie 750 zł.
 Wszystkie te pod a, b, c, d, wymienione przedmioty będą wprawdzie osobno licytowane, jednakowoż tylko jednej osobie lub spółce wydzierżawione.
 Oferty pisemne, wedle przepisów sporządzone, należyście opieczętowane mogą być wnoszone przy dołączeniu 10 prc. zakładu od ofiarowanej kwoty przed terminem licytacji na ręce podpisanego Burmistrza.
 W ofertach pisemnych, ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania oferenta, dalej dokładnie cyframi jak też literami ofiarowany czynsz roczny za każdy przedmiot wymieniony, tudzież oświadczenie oferenta iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.
 Jako zakład, tak przy ustnej jak też ofertowej rozprawie licytacyjnej używać można bądźto gotówkę bądź też papiery wartościowe pupilarne bezpieczeństwo dające, wedle ostatniego kursu na giełdzie Wiedeńskiej notowanego, jednakże nie wyższego nad wartość nominalną.
 Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzone być mogą w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu.
 Magistrat miasta
 Złoczów, dnia 22 kwietnia 1892.
 Burmistrz.

L. 6304 (2303 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Kurza w sumie 2000 zł. a. w. z pn. rozpisana została sprzedaż egzekucyjna realności pod nr. 62 w Tarnowie na Grabówce położonej do dłużnika Benjamina Kurza należącej.
 Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w jednym terminie a mianowicie w dniu 10 czerwca 1892 o godz. 10 przed południem.
 Cenę wywołania stanowiąć będzie kwota 4088 zł. przez Szyję Parnesa jako podkupującego ofiarowana z tem dołożeniem, że przy licytacji tylko oferta kwotę tę przewyższająca przyjęta będzie. Jeżeli na powyższym terminie licytacyjnym nikt wyższej ceny nie zaoferuje na tenczas realność w drodze podkupu Szyji Parnesowi za cenę 4086 zł. a. w. przez niego ofiarowaną na własność przyznana będzie.
 Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 409 zł.
 Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze ek. sądu obwodowego.
 Tarnów, 13 marca 1892.

1892 każdym razem o godz. 10 z rana w sądzie w biurze ek. adjunkta sądowego Miśkiewicza.
 Cena wywołania 700 zł.
 Wadyum 70 zł.
 Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej ceny.
 Kuratorem dla wierzycieli późniejszych i niewiadomych z miejsca pobytu ustanowionym został Józef Panek z Piotrkowice.
 Resztę warunków, wyciąg hipot. protokół z zamierzonego opisanie przynależności i w ogóle wszystkie akta tej sprawy dotyczące przejrzyć mogą interesowani w registraturze sądowej.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Tuchów, dnia 29 lutego 1892.

L. 717 (2336 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ludwika Kostórkiewicza w kwocie 1000 zł. wa. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 czerwca 1892 i dnia 4 lipca 1892 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja połowy realności lwh. 197 ks. gr. gm. Radomyśl objętej Antoniny 1-o Kostórkiewicz 2-o Gardulskiej własnej.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 25 listopada 1891.

L. 2115 (2300 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zniesienia wspólnej własności realności pod lk. 23 w Grabówkach lwh. 486 ks. gr. Grabówki w dniach 10 czerwca 1892 i 13 lipca 1892 w sądzie o godz. 10 rano, realność ta przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 530 zł.

Zakład 53 zł.

Wyciąg hipot., akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przegłądać można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucja licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 marca 1892 do hipoteki weszli, do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 16 marca 1892.

Konkursa.

L. 1081 (2393 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżniona została posada dozorczy więźni z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną, wnieść należy wyłącznie do 20 maja 1882 do Prezydium sądu obwodowego.

Prezydium sądu obwodowego.

Wadowice, 21 kwietnia 1892.

L. 74 (2416 1—3)

Celem obsadzenia dwóch posad oficyalów w randze X. klasy przy c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie i jednej takiej że posady przy c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie, niemniej po kilka posad kancelistów w randze XI. klasy przy rzeczonych Dyrekcjach policyi, rozpisyje się niniejszym konkurs z terminem do końca maja 1892 r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie względnie w Krakowie.

Posady kancelistów nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. pp. przed innymi ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom zaopatrzoną w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategorii urzędników państwowych Z Prezydium c. k. Namiestnictwa Lwów, dnia 23 kwietnia 1892.

L. 74 (2415 1—3)

Celem obsadzenia po jednej posadzie nadkomisarza policyi w VIII. klasie rangi i po kilka posad komisarzy policyi w IX. i koncepistów policyi w X. klasie rangi przy c. k. Dyrekcjach policyi we Lwowie i Krakowie z systemizowanymi dla tych posad poborami, rozpisyje się niniejszym konkurs z terminem do 15 maja b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w właściwej drodze służbowej do Prezydium Dyrekcji policyi we Lwowie lub Krakowie.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 23 kwietnia 1892.

Kuratele.

L. 7967 (2358 2—3)

Maryanna Nytkowa z Zaczarnia uznana marnotrawcą.

Kuratorem jej Jędrzej Sasak z Zaczarnia.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnów, dnia 31 marca 1892.

L. 4458 (2395 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Nowym Sączu uznaje Maksa Komlauza, byłego werkmistrza przy c. k. Kolei państwowej w Nowym Sączu za umysłowo chorego i kura-

torem dla niego ustanawia brata jego Alojzego Komlauza, maszynistę przy c. k. Kolei państwowej w Knittelfeld w Styryi.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1892.

L. 8459 (2368 2—3)

Pańko Łuszczyk z Kamionki Bobroidy uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dlań ustanowiony został Michał Buczma, rolnik z Kamionki Bisków.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 31 sierpnia 1891.

L. 2930 (2400 2—3)

Franciszek Łuszczyk z Sokołowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem tegoż Michał Pyska z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 6 grudnia 1891.

Wyroki prasowe.

Zl. 88 (2279)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift (Flugblatt) mit dem Titel: „Die zehn Gebote des Herrn Bürgermeisters für die Angehörigen des fortschrittlichen Parteiverbandes“, im Selbstverlage von Victor Silberer, im Drucke von Ch. Reifner & M. Werthner, das Vergehen nach § 303 St. G. begründet, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme obiger Druckschrift gemäß § 489 St. G. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 13 April 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 7 der periodischen Druckschrift: „Die Volksstimme“ vom 11 April 1892 enthaltenen Aufsätze: „Der allergrößte Bau-Bau“ (unter der Rubrik „Splitter und Balken“), ferner „Marienthal“ und „Obergrafendorf“ (unter der Rubrik „Aus der politischen Welt“) das Vergehen nach § 302 St. G. begründet, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird nach § 489 St. G. die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 13 April 1892.

Das k. k. Kreisgericht Korneuburg hat mit Urtheil vom 5 April 1892, B. 2183, die Weiterverbreitung der in der Bibliothek des Arbeiter-Fortbildungsvereines in Floridsdorf vorgefundenen, mit der Bibliotheksbezeichnung B./11 und auf dem Einbanddeckel mit den Worten: „Wie? Wann?“ versehenen, ein Titelblatt jedoch nicht enthaltenden Druckschrift in Kleinoctavformat, beginnend auf Seite 1 mit den Worten: „Standpunkt. Wo immer der Denkende . . .“ und schließend auf Seite 460 mit den Worten: „ . . . über den ganzen Erdfreis ausdehnen. Genf, im Mai 1862. Der Verfasser“, versehen mit nachfolgenden Untertiteln: „Standpunkt“ auf Seite 1, „Betrachtungen über das Leben und Streben des Menschen und der Gesellschaft in allen Stellungen und Richtungen, geschichtlichen Ursachen und Wirkungen“ auf Seite 18, „Der Nationalismus und die Culturgeschichte“ auf Seite 121, „der Kosmopolitismus“ auf Seite 231, „Der Imperialismus und Napoleonismus“ auf Seite 249, „Der Imperialismus und Pan-Slavismus“ auf Seite 306, „Deutschland, seine Zustände und seine Aufgaben“ auf Seite 331, „Schlüsse und Schluß“ auf Seite 439, „Nachwort“ auf Seite 453 und Schlußwort“ auf Seite 454 nach §§ 58 lit. b und c, 63, 64, 65 a und 303 St. G. verboten.

Korneuburg, am 5 April 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1716 (2329 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Karpińskiego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Schaję Grubnera na dniu 6 kwietnia 1892 l. 1716 pozwu wekslowego o zapłatę kwoty 300 zł. w. a. zpn. na który nakaz zapłaty wydanym zostaje kuratorem adwokata Dr. Steinhausa z substytucją adwokata Dr. Chwaliboga w Jasle.

Wzywa się nieobecnego Juliana Karpińskiego, aby Sądowi miejsce swego pobytu doniósł lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił.

Jasło, 9 kwietnia 1892.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 26 kwietnia 1892.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Przemysł Sanok Sokal Żółkiew	Ostrów. Długie, Niebieszczyany. Perespa. Kłodno.
Otręt u koni	Rzeszów	Chmielnik, Siedliska, Stocina.
Zaraza wąglikowa	Lwów Rohatyn	Siedliska. Podmichałowce.
Parchy u koni	Cieszanów Czortków Lisko Mościska Rawa Skałat Sniatyn Zaleszczyki	Chotyłub. Rosochacz. Rudenka. Czyszki. Zastawie. Monasterzyska ad Kozina. Zabłotów. Kasperowce.
Róża wąglikowa	Pilzno Przemysł	Lipiny. Bolestraszyce.
Zaraza pyskowa i racicowa	Gorlice Grybów Nowy Sącz Pilzno	Doliny ad Szymbark, Nowica. Ptaszkowa, Siołkowa. Mochnaezka w. Błaszczkowa.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 19321 (2417 1—3)

Dnia 30 kwietnia 1892 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w Gmachu sejmowym losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym zostaną wylosowane obligacje indemnizacyjne:

A. Galicyi wschodniej:
58 oblig. z kupon. po 50 zł. 2.900 zł. m. k.
541 " " " " 100 " 54.100 "
150 " " " " 500 " 75.000 "
476 " " " " 1.000 " 476.000 "
17 " " " " na 5.000 " 85.000 "
15 " " " " 10.000 " 150.000 "
i oblig. lit. A. imiennej wart. 396.000 "
razem . . . 1.239.000 zł. m. k.

B. Galicyi zachodniej:
54 oblig. z kupon. po 50 zł. 2.700 zł. m. k.
383 " " " " 100 " 38.300 "
92 " " " " 500 " 46.000 "
226 " " " " 1.000 " 226.000 "
13 " " " " 5.000 " 65.000 "
10 " " " " 10.000 " 100.000 "
i oblig. lit. A. imiennej wart. 236.000 "
razem . . . 714.000 zł. m. k.

C. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:
3 oblig. z kupon. po 50 zł. 150 zł. m. k.
32 " " " " 100 " 3.200 "
6 " " " " 500 " 3.000 "
26 " " " " 1.000 " 26.000 "
0 " " " " 5.000 " — "
1 " " " " 10.000 " 10.000 "
i oblig. lit. A. imiennej wart. 28.650 "
razem . . . 71.000 zł. m. k.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1892.

Grott w. r.

dalszego prawa mieć nie będą, wyjąwszy, iż im przysługiwałoby prawo zastawu.

Wiedeń, 9 kwietnia 1892.

C. k. radca Sądu krajowego.

Löger m. p.

WEZWANIE

niewiadomych spadkobierców po śp. Janie Borysiekiwiczu.

Miejsko del. Sąd pow. Josefstadt w Wiedniu uwiadamia, że dnia 31 stycznia 1892 zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Jan Borysiekiwicz, mniemany właściciel realności w Uwisle w Galicyi, przy końcu zamieszkały w Wiedniu VIII Lange Gasse 60.

Gdy Sądowi niewiadomo, czy i które osoby do tego spadku mają prawo, wzywa się wszystkich tych, którzy z jakiego bądź prawnego tytułu zamyslały wystąpić z pretensją do takowego, by swe prawa do spadku w przeciągu jednego roku poczynawszy od niżej podanego dnia, w tym Sądzie zgłosili i swoją deklarację do spadku z udowodnieniem prawa do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie względem spadku, dla którego tymczasowo pana Włodzimierza Jankiewicza, właściciela realności w Wiedniu III. Hauptstrasse 112 kuratorem zamianowano, z tymi którzy do spadku się zgłoszą i swój prawny tytuł spadkowy dokażą postępowanie się odbędzie i tym spadek się przysna, albo jeśli nikt się do spadku nie zgłosi, cały spadek jako bezdziedziczny państwu przypadnie.

Wiedeń, 9 kwietnia 1892.

C. k. radca Sądu krajowego.

Löger m. p.

L. 1946 (2283 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu celem przekazania, orzeczeniem c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 12 października 1889 l. 17971 i 9 grudnia 1889 l. 26307 wymierzonego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majątności tabularnej Odrowąż w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej, według whl. 373 uprawnionych Jakóba i Rozalii małżonków Reichów własnością będącej w kwotach 794 zł. 92½ ct. i 2914 zł. 72½ ct. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienionej majątności przed dniem 30 stycznia 1892 nabyli, aby swoje pretensje najpóźniej do dnia 15 czerwca 1892 pismiennie lub ustnie zgłosili.

Nowy Sącz, 19 marca 1892.

5440/4 (2352 3—3)

WEZWANIE

do wierzycieli po śp. Janie Borysiekiwiczu. Miejsko del. Sąd pow. Josefstadt w Wiedniu wzywa tych, którzy jako wierzyciele do spadku po śp. Janie Borysiekiwiczu, 31 stycznia 1892 bez testamentu zmarłym, przy końcu w Wiedniu VIII Lange Gasse 60 zamieszkałym a mniemany właścicielu realności z Uwisły w Galicyi, jakie pretensje mają, by w celu zgłoszenia i wykazania swoich pretensyj d. 28 maja 1892 o godz. 11 przed południem w tym Sądzie się zjawili, lub potąd swe podania pisemnie wnieśli, gdyż w przeciwnym razie, jeżeliby przez wypłatę zgłoszonych pretensyj massa spadkowa wyczerpana została, do tejsze żadnego

L. 1924 (2339 2-3)
C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku za wiadomiam niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Ponachajbę, iż przeciw niemu wniósł Michał Radwański pozew o zapłatę sumy 150 zł. w. a. i że mu kuratora ad actum w osobie Mikołaja Tabaka naczelnika gminy w Łękach ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 maja b. r. o godz. 10 z rana wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy
Frysztak, dnia 10 kwietnia 1892.

15373 (2326 3-3)
C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i jego przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Wenzłowi Cech c. i. k. kapitanowi 95 pułku piechoty, że przeciw niemu tnt. uchwałą z dnia 14 marca 1892 l. 15373 na żądanie oficerskiej menaży 95 pułku piechoty dozwolona została egzekucja na ruchomości.
Gdy miejsce pobytu Wenzła Cech nie jest wiadomem ustanawia się kuratorem ad actum Dr. Stanisława Zbyszewskiego adwokata we Lwowie a tegoż zastępcą adwokata Dr. Kazimierza Czarnika i powyższą uchwałą kuratorowi się doręcza.
Wzywa się zatem Wenzła Cech, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
Lwów, dnia 14 marca 1892.
C. k. Rada Sąd krajowego.

L. 1877 (2363 2-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Drozda, iż w sporze drobiazgowym Markusa Weinberga przeciw niemu o 9 zł. 80 ct. ustanawia dlań kuratorem Jana Piroga z Muszyny i termin do rozprawy na dzień 17 maja o godzinie 8 rano wyznaczono.
Muszyna, 5 kwietnia 1892.

L. 2213 (2397 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie oznajmia nieobecnemu Ludwikowi Ptasznik, że przeciw niemu przez Józefa Ptasznika vel Błażka pozew de praes 19 marca 1892 l. 2213 o intabulację własności ciała hip. 393 Liczkowce wniesiony został.
Gdy miejsce pobytu Ludwika Ptasznika nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Nathansohna w Husiatynie i powyższy pozew z terminem do rozprawy sumarycznej na 9 maja 1892 godz. 8 rano wyznaczonym, mianowanemu kuratorowi się doręcza.
Wzywa się zatem Ludwika Ptasznika, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.
Husiatyn, 23 marca 1892.

L. 1066 (2392)
Jego Eksceleńcy Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował w myśl § 301 p. k. na drugą z dniem 8 czerwca 1892 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Wadowicach, Przewodniczącym Trybunału Prezydenta Sądu obwodowego Willibalda Prussnigga, zaś zastępcami przewodniczącego Radców Sądu krajowego Edwarda Seuchlera, Henryka Małusińskiego, Józefa Krzpele i Franciszka Sawickiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 20 kwietnia 1892.

L. 2024 (2401 1-3)
Zawiadamia się Izaaka Kellera, względnie jego spadkobierców i prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Szymon Karpf i Frymka Schindelm wniósł pozew o uznanie pretensji Izaaka Kellera w kwocie 100 zł. na realności lwh. 1227 Sokołów intabulowanej za zgaśnięciem i ekstabulację takowej.
Termin do rozprawy ustnej na 12 maja 1892 wyznaczono, a dla nich kuratorem Mojżesza Rottenberga w Sokołowie ustanowiono, z którym co do obrony swych praw porozumieć się lub innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawić, albo sami na termin stawieć się mają, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z zaniebdania tego wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 17 marca 1892.

Poszukuję pisarza wyrobionego w sprawach spadkowych i tabularnych. Adolf Schapira, c. k. notaryusz w Zabłotowie. 575

Centralne Biuro sprawunków dla Galicyi podejmuje się wszelkich pośrednictw w Wiedniu. Firma polska F. Łaciak i Spółka Wiedeń IX., Bez. Sechsschimmelgasse nr. 4. Cennik na żądanie franco.

Kilo 1 zł. 35 ct.
Najprzedniejszych mydełek francuskich jak glicerynowych, piżmowych, różanych i tp. z opłaconym frachtem pocztowym za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. F. Łaciak i Spółka, Wiedeń IX. Bez. Sechsschimmelgasse Nr. 4. 429

Najnowsze dla dam!
Najpiękniejsze żakiety damskie 80 centymetrów długości z podszewką jedwabną, od zł. 6 i wyżej.
Najpiękniejsze płaszcze deszczowe eleganckie, z pozamenteryą, od zł. 5 i wyżej.
Najpiękniejsze suknie w eleganckim fasonie, czarne lub farbowane od zł. 8 i wyżej.
Najpiękniejsze płaszcze od prochu z materji „Mohair“ zł. 4 jedwabne począwszy od zł. 6
Tylko we Wiedniu, II. Tabor-Strasse, Nr. 26. 401

C. Schneider.

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, że
Główny skład Piwa butelkowego
a mianowicie:
Lwowskie eksportowe z browaru Lilienfelda i Spółki
Okocimskie eksportowe
Okocimskie leżak
Pilzneńskie esportowe
Pilzneńskie leżak
Porter krajowy, wyrobu Jana Götza w Okocimie i Bock Okocimski znajduje się u mnie
przy ul. Sykstuskiej l. 14
Dla wygody P. T. Publiczności dostawiam piwo butelkowe, moimi wozami na łaskawe zamówienia wprost do domu, począwszy od 10 flaszek.
Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniłam natychmiast. 497
Przy zamówieniach telefonicznych należy żądać połączenia z nr. 149.
Z poważaniem
S. Wieser

Ogłoszenie. 586

We wtorek dnia 3. maja 1892 odbędzie się o godzinie 5. po południu w sali „Komercyjnego Zakładu kredytowego“ w Rohatynie ponownie nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie
ponieważ walne zgromadzenie zwołane na dzień 24 kwietnia 1892 w skutek nieprzybycia przepisanej ilości członków pozostało bez skutku.

Porządek dzienny.
Zmiana §§. 4 i 49 statutu Towarzystwa.
Rohatyn, dnia 25 kwietnia 1892.
Rada nadzorcza „Komercyjnego Zakładu kredytowego“ w Rohatynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes. Sekretarz.
Moses Nagelberg. Józef Ungar.
Kundmachung. 581

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung gibt bekannt, dass im Jahre 1892 eine Heiratsausstattung aus dieser Stiftung an arme, israelitische, mit dem Stifter verwandte Mädchen im Alter von 15 bis 20 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der Gazeta Lwowska gerechnet, beim Rabbinat zu Żurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen:
1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit,
2. über ihre Verwandtschaft mit dem Stifter Wolf Kessler,
3. über ihre Armuth,
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel,
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.
Für den Obmann Isaak Horowitz Pinkas Horowitz, Rabbiner in Żurawno.

„Ballabanówka“
Jest rzeczą dowiedziomą, że 8-letnia żytnia wódka przed obiadem pobudza apetyt — przed kolacją pomaga trawieniu.

Koniak (a ile jest z tego prawdziwego?) to farsal! Bańka mydlana! Pieniądz wyrzucony! 579
Tylko stara żytnia wódka odpowiada ustrojowi ludzkiemu. — Tysiące osób o tem się przekonaly. — Doktorowie polecają. — Chemia stwierdziła.
Do nabycia w handlu
KAROLA BALLABANA
we Lwowie.

Fabryka
wytworów chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej
Juliana Wanga
we Lwowie
(Kantor: ulica Żółkiewska 82.)
poleca pod zasiewy wiosenne:
Mączkę kościelną
preparowaną kwasem siarkowym,
Superfosfat
z kości łub z fosforytów
Mączkę z żużli Towasa 452
Saletrę chilijską
a do karmy zwierząt domowych,
drobiu i. t. d.
Fosforan wapniowy
Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco.



ALFRED FRAENKEL
właściciel powszechnie renomowanej Mündlingskiej
fabryki obuwia 469

poleca Szanownej Publiczności na sezon wiosenny swój bogato zaopatrzonej skład towarów obuwia z najlepszego materiału. wyrób bardzo sumienny, we wszystkich rodzajach fasonu. dla Panów, Dam i dzieci po zadziwiająco tanich, stałych, na podszewkach wrytych cenach fabrycznych.

W centralnym składzie we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 12 nadszedł obecnie świeży transport, składający się z 12.560 par męskich, 12560 par damskich i 25200 par dziecięcych ciżemek i trzewików, gdzie każdy kupujący w każdym kierunku według swego gustu, z wszelką dokładnością pod kierownictwem mego znanego zastępcy Leona Rand obsłużonym będzie.

O łaskawe względy uprasza uprzejmie
Alfred Fränkel.

Biuro
EQUITABLE
ul. Wałowa l. 23 456
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

Prześcienne wzorki dla stron prywatnych gratis i franko.
Książki z wzorami dla krawców niefrankowane.

Materje na ubrania
Peruwien i Doskin dla Wysokiego kleru — materje według przepisów na uniformy dla c. k. urzędników, tudzież dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków — na liberyę — sukna do bilard w i stołów gry — gunie — także nieprzemakalne na ubiór myśliwaki — materje do prania.
Pledy podróżne od zł. 4 do 14 etc.
Kto chce kupić: czysto wełniane, cenne, dobre i trwałe towary sukienne, a nie tanie szmaty, które każdy kramarz na podwórzu sprzedaje, i zaledwie stać mogą za kosztą roboty krawieckiej, niechaj się uda do

Jana Stikarofsky'ego
w Bernie
Największy fabryczny skład sukna na kontynencie.
największy na kontynencie interes rozsyłający swoje towary.

UWAGA. Przestrzega się P. T. Publiczność przed firmami, które wychwalają „resztki“, „kupony“ długości 3.10 metra i tak zwane „odcinki“ na ubiory salonowe.
Już w jednakowym podaniu długości leży widoczne szalbierstwo, gdyż takie resztki etc. odcięte, są od niemodnych, zepsutych i niezdatnych do sprzedaży kawałków.
Tak lichy towar, które te firmy skupowują z drugiej lub trzeciej ręki, wart jest zaledwie trzecią część ceny kupna.
Roszyła się tylko za pobraniem pocztowym, zwyj 10 zł. franko. 265
Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Doniesienia prywatne.

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibutki francuskiej 1000 sztuk od zł. 1 poleca fabryka F. Nizalowskiego, Lwów, hotel Żozia. Opakowanie franko, wysyłka odwrotną pocztą. 251

FARBY

lakiery, pokosty, pendzle, najlepszą poleca założona w roku 1843 firma handlowa masę do zapuszczania podłóg **WOLF CZOPP**

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą. Lwów, ul. Żółkiewska 2, (plac Krakowski).

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi
Lwów, ulica Kopernika L. 11.



Sztuczne 314 **zęby i szczęki** według najnowszego systemu amerykańskiego w kauczuku, złocie, i celluloidzie, jako też wszelkie reparacje zębów trwale i tanio, także na raty wykonywa atelier dentystyczno-techniczne **B. BERGERA**

we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 5 w domu Wgo p. Stromengera



Kres wszelkiej niefachowej konkurencyi. **Kołdry** sztywne po zł. 4-50, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej. **Materace** włosienne po zł. 16, 18, 20, w każdej cenie do zł. 30. — Sienniki, siatki druciane i wkładki sprężynowe do łóżek, poduszki i t. p. poleca w największym wyborze

jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą

Józef Schuster

Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

Przerabianie i pokrycie starych kołder i materaców przyjmuje się.

(Lwów Impressa 354)

Ważne dla P. P. Gospodyń!

Niema nic lepszego i praktyczniejszego do prania bielizny, materyj jasnych wełnianych nad „Wiedeńskie koncentrowane mydło oszczędności“. Nietylko że oszczędza na pieniądzach, pracy i trudach, ale nadaje bielinie śnieżną białosć i konserwuje takową pod gwarancją. Pod względem dobroci przewyższa wszelkie inne rodzaje mydeł i nie zawiera szkodliwych domieszek. Paczka 4 klg. 1 zł. 50 ct. z opłaconym frachtem. Wysełka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Franciszek Łaciak i Spółka, Wiedeń IX. Bezz-Sechsschimmelgasse Nr. 4. 428

Orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Nieznędną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratorium kr. stoł. miasta Lwowa.

Tutki higieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych szkodliwych składników.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

L. 19148 1892. Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie. Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 L. 19148 zbadalem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymagom higienicznym. Z miejskiego laboratorium chemicznego. Lwów, dnia 30 marca 1892. Widziano w Prezydium Magistratu. Mochnacki w. r. Dr. M. D. Wąsowicz w. r. prezydent. zaprzysięgły chemik miejski i sąd.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzona firma S. W. NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Kandydat notaryatu

egzaminowany z dłuższą praktyką prowincjonalną znajdzie umieszczenie w kancelaryi c. k. notaryusza w Busku. 570

Krawatki.

Magazyn

Mikołaja Ludwiga

we Lwowie przy ul. Halickiej 14 poleca: 154

Rękawiczki, krawatki, perfumeryę, pończochy, skarpetki, kalosze, parasole, gorsety, w wielkim wyborze po cenach najprzystępniejszych. Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Kalosze rossyjskie.

34krotnie premiuowana **parowa fabryka pierników i sucharków L. Czyńskiego** w Jarosławiu

pierniki w rozlicznych gatunkach na sztuki i w paczkach, obwarzanecki 25 sztuk za 10 ct., nugat po 5 i 10 ct., ciastka deserowe, biszkopty Alberty Piernik higieniczny, który podług uznania lekarzy w delikatny i radykalny sposób usuwa wszystkie dolegliwości pochodzące z leniwego trawienia, jak: brak apetytu, niesmak, zgaga, wzdęcia, obstrukcja, hemoroidy i t. p. Jako nowość

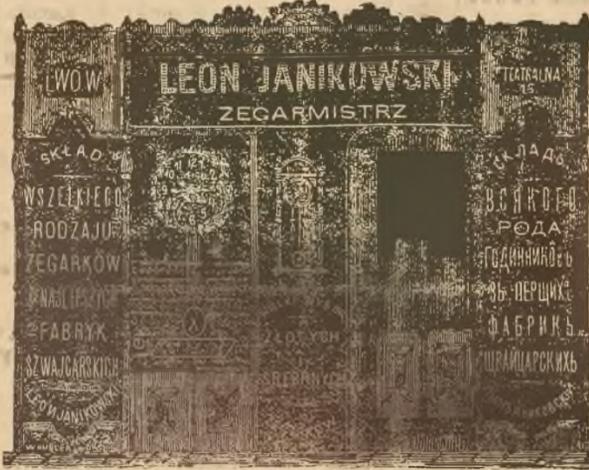
Gau-Gau

prysmak bardzo delikatny w pudełkach po 20 ct. (Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami. Każde pudełko zaopatrzone jest napisem L. Czyński, Jarosław.) Powyższe wyroby są do nabycia we własnych sklepach we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Jarosławiu, Wiedniu, Pradze i w wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. — Zamówienia wysyłają się z największą starannością. 279

Pracownia robót szwajcarskich i wybór ram złożonych i rzeźbionych 552

Tadeusz Sokulski

Lwów, ul. Łyczakowska 54.



Zwraca się uwagę

na niniejszą firmę zegarmistrzowską. Firma ta zaopatrzyła swój magazyn w nowy zapas zegarków z fabryk górnoskich i francuskich, które poleca po zdumiewająco niskich cenach.

(Lwów Impressa) 3 9

Non plus ultra lekkości **kufry patentowane trzciniowe**

trwale, praktyczne, eleganckie.

Jedyny skład w Galicyi w handlu

E. & J. STROMENGER

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5.

534

Na wiosnę i lato!

wielki wybór bawełnianych, wełnianych i jedwabnych trykotowych towarów

Wielki wybór deszczochronów i pleców do podróży.

Skład Komisowy Jędra normalnej trykotowej czysto liniowej białej, białej zdrowia ks. prob. Sebastjana Knapka, oraz czysto jedwabnej

Płótna, stołową bieliznę

gotową bielizną dla mężczyzn,

Pończoch, skarpetek oraz pończoszki dla dzieci

poleca handel

F. S. BARDASZA we Lwowie

vis-a-vis kościoła Katedralnego. 501

Towar doborowy. Ceny fabryczne.

Wełniane angielskie kamizelki z rękawami, pończochy męskie, jedwabne chustki (cachenez).

KRYNICA

Swieże czerpanie i rozsełkę wody mineralnej krynickiej i słotwińskiej już rozpoczęto.

Zamówienia przyjmuje i wykonuje

Ces. król. Zarząd zdrojowy w Krynicy, poczta Krynica (Galicya).

5088

2155

Syróp ziołowo-słodowy dr. Seeburgera

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym,

krtani, kokluszowi, chrypcę i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 ct.

Główny skład

w aptece



pod

„Srebrnym Orłem“

Zygmunt Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

Największy **nesseldorfskiej fabryki**

skład powozów

przedtem Schustala i Sp.

Polecamy nasze ekwiata, pociąży landauskie, landolety coupe, caps, luy-lors, fajetony, dorzki damskie i zwy-czajne, jakoteż wszystkie gospodarskie wózki lub tarantasy w najlepszym wykończeniu z gwarancją doskonałego wyrobu przy bardzo przystępnych cenach. Także przyjmują się oduwienia i reparacje powozów.

E. & J. STROMENGER

Skład powozów, siodeł i uprząży

we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika 5.

304

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego

założyłem w Glińcu fabrykę parową wyrobów wełnianych obecnie **koców, kołder i chustek** damskich i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych łaskawym względem P. T. Publiczności.

Z uszanowaniem

F. Knauer.

Składy znajdują się w następujących magazynach:

- w Brodach p. J. Witkowski i Spółka,
- „ Brzeżanach p. B. Karwowskiej dawniej „ „ „ Knauer i Sp. pl. Kapitulny,
- „ B. Wrońskiej, „ „ „ Stachewicz i Abryowski, Rynek
- „ Czortkowie p. Antoni Kostecki, „ Przemysłu Bazar dla wyrobów krajowych,
- „ Kołomyi p. J. P. Goertz, „ Stryju pp. Lechicki i Kosterkiewicz,
- „ Lwowie p. Antoni Gudzens, pl. Maryacki, „ Tarnopola p. W. Michałowski, plac Sobie
- „ W miarę urzędzenia dalszych składów podane zostaną do P. T. publicznej wiadomości. 541